



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Jakub wraca do matcznika
| s. 3



Pokazać prawdę o człowieku
| s. 5



Wspólny dom litewskich Polaków
| s. 6



Urodzajna kadencja

WYDARZENIE: Wybrany w środę po południu na wójta Wędryni Bogusław Raszka jest trzecim z kolei Polakiem, który rozpoczyna pierwszą kadencję na stanowisku wójta dużej gminy.

Na początku tygodnia (jak pisaliśmy w czwartkowym numerze „Głosu Ludu”) wójtem Bystrzycy został Roman Wróbel, a wójtem Olbrachcic – Henryk Feber. Wszystkie trzy miejscowości należą do największych gmin wiejskich w regionie: Bystrzyca ma 5,3 tys. mieszkańców, Wędrynia – 4,4 tys., Olbrachcice – 4 tys. Również jedna z mniejszych wiosek, Milików, ma nowego wójta – Polaka, Karola Klimka. Jeśli do tego dodamy wódaty związane z polską społecznością, którzy już w poprzednich kadencjach szefowali gminom (Andrzej Feber w Stonawie, Renata Pavlinová w Łomnej Dolnej), musimy przyznać, że to dla naszego środowiska wyjątkowo urodzajna kadencja.

Dwaj nowo wybrani wójtowie reprezentują lokalne stowarzyszenia niezależnych kandydatów (Wróbel i H. Feber), dwaj COEXISTENTIE. Partia ma powód, by mówić o sukcesie.

– W poprzedniej kadencji mieliśmy wicewójtów, ale wójta żadnego. Teraz mamy już dwóch wójtów: Bogusława Raszka i Karola Klimka, a ponadto Ursulę Waniową w Ropiczy, która była niezależną kandydatką ze wspólnej listy – powiedział naszej gazecie Tadeusz Toman, członek sztabu wyborczego Ruchu Politycznego COEXISTENTIA. – W Wędryni zakładaliśmy, że Raszka zostanie wójtem, ponieważ dotychczasowy wójt już nie kandydował. W Milikowie sprawa była otwarta – dodał.

Niezależnie od faktu, z jakiej listy



Henryk Feber (drugi z prawej) na pierwszej sesji Rady Gminy w Olbrachcicach.

startowali nowi wójtowie, wszyscy czterech są członkami lub nawet aktywnymi działaczami Miejscowych Kół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w swoich miejscowościach. – Cieszę się z tego, że członkowie PZKO są aktywni nie tylko w życiu kulturalno-społecznym, ale też w życiu politycznym w swoich miejscowościach. To świadczy o naszych możliwościach i zdolnościach kreowania rzeczywistości poprzez udzielanie się w życiu społecznym w całym spektrum ugrupowań i partii politycznych – skomentował ten fakt Jan Ryłko, prezes PZKO.

Wśród nowych wódaty gmin jest też Stanisław Jakus, który po

czterech latach wrócił na stanowisko wiceburmistrza Jabłonkowa, oraz Henryk Mackowski, nowy wicewójt Śmiłowic. Nowe osoby narodowości polskiej weszły do zarządów gmin, niektórym udało się przebić do zarządów większych miast. Karol Wiewiórka zasiada w

zarządzie miasta Karwiny, ks. Bogusław Kokotek prawdopodobnie będzie w zarządzie miasta Trzyńca, gdzie jeszcze nie było pierwszej sesji. Na decyzję sądu czeka też Czeski Cieszyn, gdzie ponownie ma szansę zostać wiceburmistrzem Stanisław Folwarczny. **DANUTA CHLUP**

KUPON

Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko głosującego

Adres

Tel/e-mail

REKLAMA

zwrot

ZG PZKO ORAZ REDAKCJA MIESIĘCZNIKA »ZWROT«

zapraszają na

KONCERT JUBILEUSZOWY Z OKAZJI 65-LECIA »ZWROTU«

W programie:

- Noemi Bocek
- Ampli Fire oraz Przemek Orszulik
- TA Grupa
- GRZEGORZ TURNAU



Teatr Cieszyński, Cz. Cieszyn, 22 listopada 2014, godz. 17.00

Bilety można kupić w sekretariacie miesięcznika »ZWROT«

POGODA

sobota



dzień: 11 do 15 °C
noc: 9 do 7 °C
wiatr: 2-5 m/s

niedziela
poniedziałek



dzień: 14 do 17 °C
noc: 10 do 8 °C
wiatr: 3-4 m/s



1 4 1 2 9



9 17712121422065

REKLAMA

hotel vitality
TENNIS • GOLF • WELLNESS • ICE HOCKEY

SVATO MARTIŇSKÉ

Gęsina na św. Marcina i młode wino
w restauracji Moderna
11. - 16. 11. 2014 | rezerwacja pod nr. tel.: 595 530 630
www.hotelvitality.cz

oknaniedoba

okna i drzwi - PCV, aluminium, drewno

- kompleksowa realizacja wymiany okien • dociepleń elewacji •
- oferujemy bramy garażowe • ogrody zimowe • parapety •
- żaluzje • moskitiery • rolety • plisy i inne dodatki

GWARANCJA JAKOŚCI

nám. Svobody 526, Třinec
KD Trisia, a.s., vchod od ul. kpt. Nálepký
tel.: +420 558 989 309, +420 775 720 874
email: okna@niedoba.cz • www.niedoba.cz

REKLAMA

serdecznie zapraszamy
święto św. Marcina
15. - 16. 11. 2014

Pensjonat Owieczka w Nydku
tel.: 734 753 840, 558 339 415, www.penzionovecka.pl

Olza ZG PZKO ORAZ ZPIT OLZA SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ NA 3. KONCERT JUBILEUSZOWY z okazji 60-lecia zespołu Olza w dniu 7 grudnia 2014 r. o godz. 16.00 w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie. Bilety w cenie 250Kč oraz publikacja i kalendarz 2015 z okazji jubileuszu ZPit Olza są do nabycia w Biurze ZG PZKO w godzinach urzędowych (po-śr, 8.00-16.00). Zapraszamy również na wystawę z okazji Jubileuszu ZPit Olza, którą można oglądać w salce konferencyjnej „Bajka”.



KRÓTKO

UWAGA PRZY ŚCINCE

PIOSECZNA (kor) – Urząd Gminy zwrócił mieszkańcom uwagę, że z dniem 1 listopada zaczęły obowiązywać nowe przepisy prawne dotyczące wycinki i pielęgnacji drzew i krzewów owocowych. Zgodnie z nimi właściciele sadów i przydomowych ogródków mogą bez zezwolenia wycinać wyłącznie te drzewa, które mają w obwodzie do 80 cm (mierzenie przeprowadzane jest na wysokości 130 cm nad ziemią). W innych przypadkach właściciele drzew muszą uzyskać na wycinkę zezwolenie Urzędu Gminy.

* * *

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

KARWINA (ep) – Wydział rozwoju miasta przygotowuje publikację zawierającą przegląd imprez i wydarzeń kulturalnych oraz sportowych, które odbędą się w przyszłym roku. Urzędnicy proszą o zgłaszanie przygotowywanych w przyszłym roku imprez, by mogli je zamieścić w „Kalendarium 2015”. – Nasza oferta skierowana jest zarówno do konkretnych organizacji, jak i do osób prywatnych. Każdy może zamieścić informacje o imprezie, jeśli jest ona dostępna dla wszystkich – poinformowała Martina Šrámková, kierowniczka wydziału. Propozycje można zgłaszać do 14 listopada.

* * *

ZNÓW AUTOBUSEM

REGION (kor) – W najbliższy poniedziałek i wtorek na trasie między Czeskim Cieszynem a Frydkiem-Mistkiem ponownie nie będą kursować pociągi. Tym razem na odcinku z Cieszyna do Gnojnika. W godz. 8.00-13.55 podróżni będą musieli skorzystać z autobusu. W Czeskim Cieszynie autobus będzie czekał na parkingu przy hipermarkecie Billa, w Ropicy, Trzyciezu i Gnojniku przy dworcach kolejowych. Natomiast w Ropicy-Zalesiu będzie trzeba skorzystać z oddalonego o 150 m od stacji kolejowej przystanku „Przy lipie”.

* * *

NOWA RECEPCJA

KARWINA (ep) – Szpital z Polikliniką w Raju ma nową recepcję w hallu budynku głównego oraz bufet. – Recepcja była w szpitalu bardzo potrzebna. Będą z niej korzystać pacjenci oraz wszyscy przychodzący do naszej placówki. Recepcja otwarta będzie w dni powszednie w godzinach 6.30-17.30 – powiedziała rzeczniczka szpitala, Radmila Fleischerová. Jak dodała, bardzo przyda się również nowy bufet. Obie inwestycje kosztowały 1,5 mln koron.

* * *

NOWY PREZYDENT

OSTRAWA (dc) – Prezydentem Ostrawy został wybrany w czwartek lider ruchu ANO 2011, Tomáš Mačura. Za jego wyborem opowiedziało się 31 z 54 obecnych radnych. Stanowisko statutowego wiceprezydenta objął Lumír Palyza z ČSSD. W skład zarządu miasta weszli przedstawiciele ANO, ČSSD oraz KDU-ČSL.

* * *

WĘDROWALI...

CZESKI CIESZYN (sch) – Dwudziestu uczniów Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego uczestniczyło pod koniec października w tradycyjnych Wędrowaniach Polonistycznych śladami literatury polskiej. W wędrowce towarzyszyli im koledzy z zaprzyjaźnionego Liceum im. J. Słowackiego w Chorzowie.

Głosowanie na półmetku

Jeszcze przez dwa tygodnie można oddawać głosy na nominowanych do nagrody „Tacy Jesteśmy 2014”. Wyniki konkursu organizowanego przez Kongres Polaków w RC poznamy w trakcie uroczystej gali w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie, która odbędzie się 29 listopada.

Gościem wieczoru będzie pochodząca z Trzyciezu artystka – aktorka i piosenkarka Renata Drössler.

Bilety na koncert galowy dostępne będą tylko w przedsprzedaży. Od poniedziałku można będzie nabyć je w siedzibie Kongresu Polaków.

Przyznane zostaną dwie równorzędne nagrody. Jednego zwycięzcę wybierze kapituła konkursowa, natomiast o drugim zadecyduje sama publiczność. Nagroda publiczności przyznana zostanie na podstawie wyników głosowania, które potrwa do niedzieli 23 listopada.

– Stopniowo napływają kolej-

ne głosy. Kilkoro z nominowanych wiecie prym, ale jeszcze wszystko może się zmienić, spodziewamy się, że najwięcej sms-ów i kuponów do głosowania nadejdzie w ostatnich dniach – mówi Aneta Roszka z kancelarii KP i zachęca do oddawania głosów na swoich faworytów.

Głosować można na dwa sposoby. Pierwszy to wysłanie wiadomości SMS pod nr 736 627 021 (należy podać wybranego kandydata oraz swoje imię i nazwisko, ważny będzie tylko jeden głos z danego numeru). Drugi wariant to przesłanie lub dostarczenie wypełnionego kuponu drukowa-

nego w „Głosie Ludu” do Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie przy ulicy Komeńskiego 4. Wszyscy głosujący na kuponach wezmą udział w losowaniu wartościowych nagród.

Przypominamy, że na liście dziesięciu nominowanych, spośród których wyłoniony zostanie zwycięzca, znaleźli się: dyrektor Gimnazjum Polskiego Andrzej Bizoń, chór „Collegium Iuvenum” z dyrygentem Leszkiem Kaliną, płytyk Bronisław Liberda, Chór Żeński „Melodia”, ZPiT „Olza”, literatka Renata Putzlacher, wołyżerka Weronika Schönwald, fotograf Marian



Siedlaczek, pianista Michał Šupák oraz redaktor Otylia Toboła wraz z operatorem kamery Jiřim Brzóska. (ep)

Leo zawiezie do Krakowa

Leo Express, czeski prywatny przewoźnik kolejowy, rozpoczął wczoraj regularne kursy na trasie Praga – Bogumín – Gliwice – Katowice – Kraków. Trasę między Pragą a Boguminem podróżni pokonają pociągiem poruszającym się z prędkością 160 km na godzinę i oferującym m.in. stały dostęp do internetu, a także klimatyzowane i wyciszone wnętrza. W Boguminie pasażerowie przesiadać się będą do autobusów, którymi kontynuować będą podróż po polskiej stronie granicy.

– Autobusy mają 69 miejsc. Posiadają wygodne, skórzane fotele, toale-

tę oraz sieć wi-fi. Pasażerowie mogą liczyć również na obsługę personelu pokładowego, który będzie serwował im napoje i drobne przekąski – informuje przewoźnik na swojej stronie internetowej.

Bilety będzie można kupić zarówno za pośrednictwem strony internetowej, jak również w samym autobusie. Połączenie na tej trasie Leo Express oferuje raz dziennie: z Pragi pociąg wyjeżdża o godz. 7.06, by o 10.30 być w Ostrawie, a o 10.50 – w Boguminie. Do Krakowa podróżni docierają na 13.20. Autobus z Krakowa wyrusza natomiast o 6.27, do Bogumina dociera o 8.57. (ep)

Zamek w Gnojniku nie doczeka się odnowy

Pałac w Gnojniku ma częściowo odnowioną elewację. Wieczorem w środku świecą się światła świadczące o tym, że budynek nie jest opuszczony i „coś” się w nim dzieje. Niestety – pozytywne zmiany nie są zapowiedzią kompleksowej odbudowy i przywrócenia XVIII-wiecznego zabudunku do życia.

Po zakończeniu remontu awaryjnego, który hiszpańskiemu właścicielowi nakazał Urząd Budowlany w Trzyciezu, zamek ponownie zostanie zamknięty na cztery spusty. „Głosowi Ludu” potwierdziła to Elena Cor-

sak, która reprezentuje w Czechach właściciela, firmę Copersa Corporation. – Musieliśmy zapłacić grzywnę nałożoną na nas przez Urząd Budowlany. W tej sytuacji właściciel postanowił nie rozpoczynać kompleksowej przebudowy. Będziemy się starali sprzedać zamek – powiedziała wczoraj Corsak.

Urząd Budowlany nałożył na firmę karę pieniężną za to, że ta nie przeprowadziła w terminie prac naprawczych w wysokości 400 tys. koron. Razem z odsetkami kwota wzrosła do ok. pół miliona. (dc)

Cieszmy się wolnością

Polscy dyplomaci zapraszają do wspólnego niekonwencjonalnego świętowania rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Z okazji święta 11 listopada ogłoszono akcję „#MyPolska”. Udział w niej może wziąć każdy, niezależnie od tego, w jakim miejscu na świecie przebywa. Wystarczy aparat fotograficzny lub smartfon, rekwizyty w narodowych,

biało-czerwonych barwach, miejsce kojarzące się z Polską i walką o wolność oraz dostęp do internetu.

– Zasady są proste. Pokaż swoją Polskę niezależnie od tego, w którym zakątku świata mieszkasz. Stań z flagą w dłoni przed Belwederem lub usiądź na ławeczce Jana Karskiego w Warszawie. Sfotografuj się z wymalowaną na policzku biało-czerwoną

flagą na tle wzgórza Monte Cassino. A może zrobisz „selfie” z kotylionem wpiętym w marynarkę przy pomniku Kościuszki w Waszyngtonie albo przy pomniku gen. Józefa Bema w Budapeszcie? Lista miejsc jest otwarta. Fotografiję opublikuj na Twitterze albo Facebooku z hashtagem #MyPolska. Na zdjęciu możesz być z rodziną lub przyjaciółmi. Po prostu ciesz się z wol-

ności – wyjaśniają w biurze rzecznika prasowego polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pomysłodawcą akcji „#MyPolska” jest Ambasada RP w Londynie. W ten nietypowy sposób organizatorzy chcą zachęcić Polaków i Polonusów za granicą do godnego i radosnego świętowania rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. (ep)

Miliony euro na transport

Państwowy Fundusz Infrastruktury Transportowej przeznaczy w przyszłym roku 5,8 mld koron na rozwój dróg i kolei w województwie morawsko-śląskim. Informacja ta pojawiła się na odbywającej się w tych dniach konferencji „Transport 2014” w ostrawskim hotelu Clarion Congress.

Według wicedyrektora funduszu, Zbyňka Hořelicy, przeznaczone dla

naszego województwa pieniądze będą pochodzić zarówno z narodowych, jak i z unijnych programów operacyjnych. Z tej sumy 73 mln koron zostanie wykorzystane na dalszą budowę połączenia kolejowego z ostrawskim Lotniskiem Leoša Janáčka, a 7 mln koron na jego uruchomienie. Ponad 380 mln koron fundusz przeznaczy na dalszą rea-

lizację projektu optymalizacji kolei na odcinku między Bystrzycą nad Olzą a Czeskim Cieszynem oraz na remont czeskokocieszyńskiego dworca kolejowego. Kolejne 165,6 mln koron pochłonie natomiast optymalizacja odcinka kolejowego między Czeskim Cieszynem a Dziečmoro-wicami.

Wydanie jeszcze większych sum

zaplanowano w związku z budową dróg. I tak np. 1,7 mld koron przewidziano na budowę przedłużenia Rudnej, ponad 1,3 mld koron na realizację odcinków dróg łączących Trzanowice z Nieborami, Nieborów z Oldřychovicami oraz Oldřychowice z Bystrzycą, a 127 mln koron na budowę obwodnicy Frydka-Mistka. (sch)

Chcą rezygnacji prezydenta

Prawdziwą burzę wywołały niecenzuralne wypowiedzi prezydenta RC, Miloša Zemana, w niedzielnej audycji radiowej „Hovory z Lán”. Od poniedziałku mieszkańcy Republiki Czeskiej podpisują petycję w internecie, która ma skłonić głowę państwa do rezygnacji ze stanowiska.

Zeman w programie nadawa-

nym na żywo kilkakrotnie użył słów zaliczanych w języku czeskim do niecenzuralnych. Najpierw w związku z kontrowersyjną rosyjską kapelą PussyRiot, później przy ocenie pracy rządu. Jego zachowanie próbował we wtorek tłumaczyć na konferencji prasowej rzecznik głowy państwa, Jiří Ovčáček. Przekonywał, że prezydent użył wulg-

aryzmów w określonym kontekście, gdzie były uzasadnione.

Zachowanie prezydenta spotkało się z krytyką polityków, mediów i zwykłych obywateli. Pod koniec tygodnia z minuty na minutę przybywało podpisów pod elektroniczną petycją na rzecz rezygnacji Zemana ze stanowiska prezydenta. W piątek rano było ich ponad 67 tys.

Pomysłodawca petycji, Jan Němec z Pardubic, ma świadomość, że zgodnie z Konstytucją prezydenta nie można odwołać, może jedynie sam złożyć rezygnację. Chciałby zebrać ponad 2,7 mln podpisów – więcej, niż Miloš Zeman otrzymał głosów w wyborach. – Być może uszanuje ten argument i zrezygnuje – wyraża nadzieję. (dc)

HISTORIA NAJWIĘKSZEGO PRYWATNEGO »ŚLEDZTWA« OSTATNICH LAT NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Jakub wraca do matecznika

Jeden z najstarszych dzwonów na Śląsku Cieszyńskim, pochodzący z XV wieku Jakub, wróci na swoje miejsce. To zasługa dwóch nauczycieli na emeryturze, którzy przeprowadzili prywatne śledztwo. Co najważniejsze – zakończone sukcesem. W ten weekend delegacja z Simoradza w gminie Dębowiec jedzie do małej parafii w Dolnej Saksonii, żeby... sprawiedliwości stało się zadość. Dzwon wróci na swoje miejsce po ponad 70 latach od zrabowania go przez hitlerowców.

Krzysztof Błaszczak mieszka wprawdzie w Skoczowie, ale od 30 lat jest związany zawodowo z pobliskim Simoradzem. Tadeusz Niewdana jest także nauczycielem, ale mieszka w tej drugiej miejscowości. – Na początku interesował nas wątek historyczno-kryminalny i takim tropem poszliśmy. Naszym pierwszym krokiem była wizyta w Bestwinie – przyznaje z uśmiechem Krzysztof Błaszczak.

STARSZY OD ZYGMUNTA...

Być może nie byłoby prywatnego śledztwa skoczowsko-simoradzkiego duetu, gdyby nie historia z Bestwiny koło Bielska-Białej. Cztery lata temu o tej miejscowości w powiecie bielskim zrobiło się głośno z powodu dzwonu, którego odzyskaniem zajęło się Towarzystwo Miłośników Ziemi Bestwińskiej. Król Chwały dzwonem jest nie tyle jakimś historykiem, który można usłyszeć w dziejowych dla Polski momentach, jest starszy o 16 lat. Jego historia jest także niezwykła, bo przeżył potop szwedzki, austriacką rekwizycję w czasie I wojny światowej, a kiedy w 1941 roku został wywieziony przez Niemców w nieznanym kierunku, wydawało się, że już nigdy nie powróci na swoje miejsce. „Bardzo dobrym miejscem” dla dzwonów były w tym czasie przecież huty, które przetapiały je na to, czego hitlerowcy potrzebowali najbardziej – broń. W 1994 roku prezes TMZB, Waleria Owczarz, rozpoczęła starania o odzyskanie dzwonu, zakończone sukcesem.

– 7 lipca 2010 roku uroczyste powitano gotycki dzwon z 1504 roku, który staraniem przewodniczącej TMZB pani Walerii Owczarz i wielu innych powrócił z wygnania w Niemczech. Podczas uroczystego wniesienia dzwonu do kościoła parafianie usłyszeli jego dźwięk z kasyety. Ustawiono go na specjalnym podestacie. Uroczystą mszę świętą dziękczynną na placu kościelnym koncelebrowało kilkunastu kapłanów. W uroczystości uczestniczył także prof. Kazimierz Bielenin, który jako pierwszy trafił na ślad Króla Chwały – czytamy na stronie internetowej www.infoserwis-etnokultura.pl, poświęconej m.in. kulturze i historii południa województwa śląskiego

To, co w Bestwinie zajęło ponad 15 lat, w Simoradzu udało się w trzy razy krótszym czasie. Jak do tego doszło?

POSZLI ZA CIOSEM

Krzysztof Błaszczak nie ukrywa, że przykład Bestwiny posłużył za inspirację. Dwaj emerytowani nauczyciele uznali, że skoro w jednym przypadku udało się odzyskać dzwon, to sami muszą przynajmniej spróbować.

– W Bestwinie dowiedzieliśmy się sporo na ten temat. Informacje zachęciły nas do rozpoczęcia poszukiwań. Od pani Walerii dowiedzieliśmy się, że niemieckie archiwum dysponuje opisem blisko 16 tysięcy dzwonów. W latach 50. poprzedniego stulecia były wywożone do kościołów, ponieważ leżały na złomowiskach. Były gromadzone w Hamburgu, jed-



Krzysztof Błaszczak prezentuje dzwon w książce. Po weekendzie wróci on do Simoradza.

nak nie wszystkie zdążono przetopić. Huty zostały zbombardowane przez aliantów i nie mogły prowadzić dalszej działalności. Następnie w książce Przemysława Nadolskiego poświęconej stratom wojennym znaleźliśmy opis naszego dzwonu, odszukaliśmy fotografie, którymi dysponował były kościelny z momentu zdjęcia dzwonów, bo tak naprawdę zdjęto dwa obiekty, a wszystko to zestawiliśmy z książką wydaną przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego dwa lata temu. Pojechaliśmy do Biblioteki Śląskiej w Katowicach, bo tam praktycznie znajduje się jedyny egzemplarz na Śląsku i uzyskaliśmy potwierdzenie, że nasz dzwon wciąż istnieje. Zobaczyliśmy jego zdjęcia, przeczytaliśmy, w której parafii w Niemczech aktualnie wisi. Dalsza droga była już prosta, należało podjąć dialog ze stroną niemiecką. Tak „trafililiśmy” do miasteczka Hameln w Dolnej Saksonii – opowiada „śledczy”.

JEDNA Z PIERWSZYCH PARAFII

Halina Szotek, skoczowska historyk, była dyrektorką Muzeum im. Gustawa Morcinka, mówi, że człowiek współczesny postrzega rzeczywistość przez pryzmat XIX i XX wieku – jest przekonany, że to, co dziś jest wielkie, zawsze takie było. Tymczasem okazuje się, że pierwsze parafie na Śląsku Cieszyńskim zostały założone w dziś malutkich, a dawniej „wielkich” miejscowościach, takich jak właśnie Simoradz czy Świętoszówka.

– Parafia w Simoradzu istniała już w 1283 roku. Kościół pochodzi

z XV wieku i wciąż istnieje, minimalnie przebudowany. W związku z tym ten dzwon, także z XV wieku, ma wartość historyczną, bo jest chyba najstarszym dzwonem na Śląsku Cieszyńskim, który przetrwał do naszych czasów. Szczęście tej niewielkiej, bo liczącej pół tysiąca wiernych, parafii polega na tym, że od czasu erygowania jej na nowo w latach 80. XX wieku trafiali jej się dobrzy proboszczowie – podkreśla Szotek.

Dobry proboszczowie, czyli tacy, którzy doceniają wartość starych rzeczy, potrafią współpracować ze służbami konserwatorskimi. Szotek przywołuje tutaj osobę byłego proboszcza parafii św. Jakuba w Simoradzu, ks. Witolda Grzombę. Zanim w Polsce pojawiły się pierwsze pieniądze z Unii Europejskiej, duchowny ten już dysponował funduszami na odkrycie fresków i inne prace.

– Stworzył z kościoła w Simoradzu perełkę, co tylko podkreślało, że jest to jeden z najstarszych kościołów na Śląsku Cieszyńskim – dodaje skoczowska historyk.

Miejscowość miała jednak szczęście nie tylko do duchownego, ale i ludzi, którzy bezinteresownie zabrali się za poszukiwanie dzwonu – sprawili, że już wkrótce świątynia stanie się kompletna.

STRATA NIE DO ODŻAŁOWANIA

W kronice parafialnej simoradzkiej parafii były proboszcz, ks. Alojzy Bima, napisał krótką wzmiankę na temat grabieży dzwonów podczas II wojny światowej. – Kościół simoradzki posiadał dwa duże dzwony,

jeden 300 kg, drugi 500 kg. Ten drugi był nadzwyczaj cenny, pochodził z XV wieku, posiadał sliczne ornamenty oraz napis staropolski: „Sławiona Marya”. Mimo szeregu próśb, aby ten dzwon ocalić jako historyczny i zabytkowy został zabrany razem z tym drugim w 1942 roku, z uwagą, że nosi on na sobie ślady kultury polskiej i dlatego musi być zniszczony. Była to strata nie do odwołania. Dzięki Bogu, jak kościół parafialny w Dębowcu, tak i filialny w Simoradzu nie doznały żadnych uszkodzeń w czasie walk frontowych – czytamy w księgach parafialnych.

W 72 lata od tych smutnych wydarzeń dzwon wróci do swego matecznika.

– Można powiedzieć, że sprawiedliwości dziejowej stanie się zadość, choć jeszcze kilka miesięcy temu nie było to takie oczywiste – podkreśla Błaszczak. Kiedy wraz w Niewdaną uzyskali potwierdzenie, że dzwon znajduje się w parafii w Dolnej Saksonii, wystali do niej list z dokładnym opisem całej sprawy oraz dokumentacją fotograficzną. Z Hameln odpowiedź przyszła w miarę szybko. Słowa Niemców można streścić w jednym zdaniu: „Jesteśmy trochę zaskoczeni, ale na pewno się zastanowimy nad oddaniem dzwonu”.

– Pomimo zaskoczenia strona niemiecka była dla nas niezmiernie życzliwa. Tamtejszy dziekan, ks. Joachim Wingert, mówił, że potrzebuje trochę czasu, sprawa miała zostać przedyskutowana z radą parafialną. W końcu pod koniec wakacji otrzymaliśmy radosną wiadomość: dzwon powinien wrócić do Simoradza.

Kiedy wydawało się, że wszystko pójdzie bardzo szybko, pojawiły się z kolei problemy techniczne i finansowe. Samo zdjęcie dzwonu to nie mały wydatek, na który takiej małej parafii, jak w Simoradzu, zwyczajnie nie stać. W dalszej korespondencji podkreślaliśmy, że jesteśmy w stanie sfinansować jedynie transport dzwonu do Polski – Krzysztof Błaszczak streszcza ostatnie miesiące.

W końcu 10 października do Simoradza przyszło kolejne pismo, tym razem z informacją, że dzwon został ściągnięty i można go odebrać. Strona niemiecka wskazała nawet konkretne dni, w których delegacja z Simoradza będzie mile widziana w Hameln – to 8 i 9 listopada.

TOWARZYSZĄ NAM OD LAT

Dzwony towarzyszą człowiekowi od najdawniejszych czasów. Biją w chwilach radości, ale i smutku. Na starych dzwonach, jak podkreślają historycy, można znaleźć takie napisy, jak „Vivos Voco”, „Mortuos Plango” czy „Fulgura Frango” (zwołuję żywych, oplakuję umarłych, kruszę pioruny). Jedną z wersji mówi, że przywędrowały do nas z Chin, gdzie znane były już w czasach panowania dynastii Czou (1122-221 przed naszą erą). W Europie pojawiły się ok. IV wieku, najstarszy zachowany dzwon na Starym Kontynencie znajduje się w Kolonii. W Polsce do najbardziej znanych należą: Dzwon Zygmunt (wykonany w 1520 roku, znajduje się w Wawelu, bije w najważniejsze święta i uroczystości kościelne i narodowe oraz w ważnych dla Krakowa i Polski chwilach), Święty Wojciech (znajduje się w bazylice w Gnieźnie, gdzie został przekazany w 1621 roku jako dar króla Władysława IV) oraz „Tuba Dei” (największy średniowieczny dzwon w Polsce znajduje się w katedrze św. Janów w Toruniu, gdzie został zawieszony w 1500 roku).

900 KILOMETRÓW PO DZWON

Simoradz dzieli od Hameln blisko 900 kilometrów. Dzwon wróci do Simoradza na początku tygodnia. Halina Szotek wyjaśnia, że nie od razu zostanie on jednak powieszony w wieży czy dzwonnicy, ale najpierw zostanie wyeksponowany w prezbiterium, żeby wszyscy mogli go pooglądać – wierni oraz pielgrzymi, którzy wędrują Szlakiem Jakubowym.

– Pojawił się już pomysł, że w przyszłym roku do Simoradza przyjadą z rewizytą Niemcy, być może na odpust św. Jakuba. Wtedy dzwon mógłby zostać powieszony – dodaje Szotek.

Krzysztof Błaszczak jest przekonany, że we wszystkim „maczał palce” święty Jakub.

– W poszukiwaniach prowadził nas święty, którego figurka znajduje się w kościele w Simoradzu. „Przyśzedł” do mojego mieszkania i zachęcił mnie, żebym ten dzwon odnalazł z kolegą – kończy opowieść pan Krzysztof.

TOMASZ WOLFF

Walczyli o bilet na Podlasie

Spotkaliśmy się tutaj na dwudziestej edycji „Kresów”. Nie wiem, czy 20 lat to dużo czy mało, sami stwierdzicie jednak, że w ciągu 20 lat w życiu człowieka może się wydarzyć wiele dobrego i złego. Wierzę jednak, że dzięki pięknej poezji nam będą się przytrafiały tylko dobre rzeczy – mówił wczoraj, otwierając jubileuszowe centralne Eliminacje Konkursu Recytatorskiego dla Polaków w Republice Czeskiej, Władysław Kubień, nauczyciel Gimnazjum Polskiego im Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie.

Tym razem młodzi recytatorzy spotkali się w czeskokocieszyńskiej Kawiarni Literackiej Avion.

– Myślę, że to miejsce podkreśla wagę tej imprezy. Kto inny, jak nie wy – młodzi macie sięgać po poezję. Jeżeli będziecie potrafili ją interpretować, ona pozostanie między nami – mówił z kolei Andrzej Bizoń, dyrektor Gimnazjum. – Bardzo cieszę się także, że nasza młodzież potrafi konkurować z rówieśnikami z Polski, dla których język ojczysty jest czymś naturalnym. Dla nas na Zaolziu jest czymś pięknym, starajcie się więc, by piękne polskie słowa codziennie gościły w waszych domach, szkołach, wśród waszych kolegów. Nie wypierajcie się tego, że potraficie mówić w tym pięknym języku. Propagujcie go, starajcie się być jego ambasadorami – apelował Bizoń.

Wraz z czeskokocieszyńskim Gimnazjum eliminacje przygotowały podlaski oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku, Kongres Polaków w RC oraz Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica”. Zanim rozpoczęły się przesłuchania organizatorzy podziękowali osobom, które najbardziej wspierają ten projekt. Drobne upominki otrzymali Piotr Sznajka, Leszek Kalina, Józef Szymeczek, Andrzej Bizoń i Helena Legowicz.

Po okolicznościowej uroczystości zebranych w Avionie zaprezentowali się uczniowie polskich szkół. Tym razem było ich 25, a przyjechali z Jabłonkowa, Wędryni, Trzyńca, Czeskiego Cieszyna, Gnojnika i Karwiny-Frysztatu.



Młodzi recytatorzy spotkali się w kawiarni Literackiej Avion.

– To cieszy, że cały czas znajdują się młodzi ludzie, którzy chcą się zajmować poezją. Muszę też powiedzieć, że dobór tekstów co roku staje się coraz ciekawszy. Pojawiają się zupełnie nowi autorzy i to właśnie świadczy o dobrej robocie nauczycieli, którzy nie są „zakotwiczeni” wyłącznie w klasycznych utworach Sława-

kiego, Mickiewicza, Staffa czy Brzechwy, ale wciąż poszukują nowych utworów i nowych twórców – mówił Władysław Kubień, który przyznał jednak, że popracowałyby z młodzieżą nad kwestiami technicznymi. – Na przykład nad tym, by młody człowiek wiedział, co ma robić z rękami na scenie. Natomiast jeśli idzie o

interpretację poezji, po obejrzeniu pierwszych wykonawców jestem mile zaskoczony – stwierdził.

Ostatecznie jury pod przewodnictwem Karola Suszki, dyrektora Teatru Cieszyńskiego, nagrodziło w kategorii I pierwszą nagrodą Michała Wojnara (PSP Karwina-Frysztat), drugą nagrodę zdobyła Agata Śmiłowska (PSP Karwina-Frysztat), a trzecią Dominik Oborny (PSP Gnojnik). Wyróżnieniami jurorzy nagrodzili Annę Marię Filipek (PSP Wędrynia), Agatę Grycz (PSP Czeski Cieszyn) i Julię Oktawię Kwiek (PSP Czeski Cieszyn).

W kat. II zwyciężyła Ewa Wierzgoń (PSP Karwina-Frysztat) przed Gersonem Mazurem (PSP Trzyniec) i Dominikiem Poloćkiem (PSP Czeski Cieszyn). Wyróżnienia otrzymali Karolina Michałek (PSP Karwina-Frysztat) i Julia Kawulok (PSP Jabłonków). Dodatkowo Ewa Wierzgoń otrzymała nagrodę specjalną ufundowaną przez laureatki poprzednich edycji „Kresów”.

W kat. III pierwsze miejsce zdobył Henryk Molin, drugie ex aequo wywalczyli zaś Sebastian André Garcia N’Dua i Adam Poloček (wszyscy Gimnazjum Czeski Cieszyn). Adam Poloček otrzymał również nagrodę publiczności.

Ostatecznie w Konkursie Recytatorskim w Białymstoku Zaolzie reprezentować będą Henryk Molin i Adam Poloček.

WITOLD KOŹDOŃ

Prostota czarno-białej fotografii

Na trzecią już w tym roku wystawę zaprasza miłośników fotografii artystycznej Marian Siedlaczek, prezes Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Tym razem powrócił do swojego ulubionego tematu, czyli jazzu.

Wystawę ze zdjęciami jazzmanów – „Twarze cieszyńskiego jazzu” – Siedlaczek przedstawił już przed ubiegłorocznymi świętami Bożego Narodzenia w czeskokocieszyńskim Avionie. Wtedy były to jednak portrety wykonane w atelier. Tym razem wystawia fotografie, które rodziły się na jazzowych festiwalach lub na kameralnych koncertach w klubach. Wystawę nazwał „Kwadratura jazzu” i można ją od środy oglądać w Galerii „Na piętrze”, czyli w Cieszyńskim Ośrodku Kultury Dom Narodowy w Cieszynie.

Podczas środowego wernisażu o zdjęciach Siedlaczka i fotografiach z tematyką jazzową opowiadał mieszkający obecnie w Ustroniu fotografik Jerzy Pustelnik, członek Cieszyńskiego Towarzystwa Fotograficznego. – Chciałbym po-

gratulować autorowi nie tylko świetnych zdjęć, ale też formatu, jaki wybrał. Wszystkie są w formacie kwadratu, stąd też chyba nazwa wystawy.



O zdjęciach Mariana Siedlaczka opowiadał podczas środowego wernisażu cieszyński fotografik Jerzy Pustelnik.

Przyzwyczajiliśmy się do tego, że zdjęcia są zazwyczaj prostokątne, a tu widzimy, że zdjęcia w tym kwadracie świetnie się komponują – podkreślił Pustelnik. Opowiadał o tym, jak trudno jest robić zdjęcia na jazzowych koncertach. – Dlatego podziwiam prezentowane tu zdjęcia Mariana głównie za to, że niosą z sobą duży ładunek emocjonalny. Autorowi udało się wybrać te swoje prace, na których widzimy, że uchwyceni na nich muzycy rzeczywiście tworzą, że są zaangażowani w muzykę. Nie zawsze udaje się to pokazać. Poza tym świetne jest to, że zdjęcia są czarno-białe. Jak mówi klasyk: „Proste to genialne, genialne to proste”. Widzimy tu prostotę czarno-białej fotografii. Nic nie przeszkadza, wszystko jest tam, gdzie ma być. Chciałbym także zwrócić uwagę na niesamowitą wprost różnorodność, każde zdjęcie różni się od drugiego, zarówno w układzie, jak i geście – dodał.

Wystawę „Kwadratura jazzu” można oglądać do 28 listopada. (kor)

Srebrne

»Canticum Novum«

„Canticum Novum”, chór mieszany Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”, reprezentował nadolziański ruch śpiewaczy na XXVIII Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym „Praga Cantat”, który odbywał się od 30 października do 2 listopada. Zespół działający pod kierownictwem Leszka Kaliny reprezentował nas za doskonale. Festiwalowe jury przyznało mu nie tylko nagrodę specjalną za najlepszy zestaw konkursowy, ale również podwójną nagrodę „Srebrne Pasma”. Jedną w kategorii chórów mieszanych, drugą – za wykonanie muzyki sakralnej.

W konkursie, który odbywał się w Domu Narodowym w praskiej dzielnicy Królewskie Winohrady, wzięło udział 29 chórów z 17 krajów Europy, Azji i Afryki. Opr. (kor)

»Z bagna nad mroki«, czyli nie tylko o Blafie

Tomasz Tomanek z Jabłonkowa w swoim życiu napisał ponad 300 tekstów piosenek, większość w gwarze. Ponad setkę z tych tekstów Tomasz do dziś śpiewa na koncertach „gorolgrassowej” kapeli Blaf, której jest liderem. Teraz wydał swoją debiutancką książkę „Z bagna nad mroki”. Została napisana – jakże inaczej – „po naszymu”, a jej „chrzest” odbył się w ostatnim dniu października w sali kinowej jabłonkowskiego ratusza.

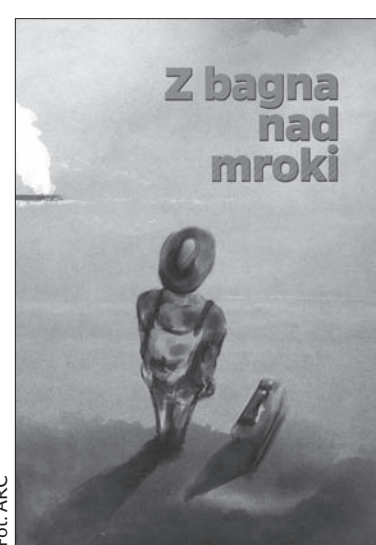
– To moja pierwsza książka. Pisałem ją przed wielu już laty, jednak dopiero teraz pojawiła się drukiem – mówi Tomanek o liczącej ponad 300 stron książce. – Zacząłem swoje

wspomnienia i refleksje po powrocie z wojska, w 1984 roku. Urodziłem się w 1963 roku, książka opisuje więc lata 70. i 80. ubiegłego wieku, czyli moje życie od szkoły podstawowej aż do rewolucji aksamitnej. W ostatnich rozdziałach zaś opisuję powojenne wojaze z kapelą Blaf, a także trzymiesięczny okres, który spędziłem jako gascarbeiter w Grecji. Kończy się więc w 1991 roku – opowiada.

Jest to częściowo biografia z wieloma anegdotami z życia jego przyjaciół i kapeli. Celem książki jest chociaż częściowe zatrzymanie w czasie atmosfery rodzinnego Jabłonkowa, tej, jakiej najmłodsza generacja może już nie pamiętać. Czyli z nieistnie-

jącą ulicą Polską, która nosiła też nazwę Armii Czerwonej, prowadziła z rynku w kierunku dawno już zburzonej Czytelni, a przy której stał dom rodzinny Tomasza, ze sklepem Lubojatzkiego na rynku, za to bez komunistycznego osiedla nad Olzą.

– Napisałem ją w gwarze jabłonkowskiej, tak jak większość piosenek Blafu. Nie jest to jednak gwara, jaką znamy z opowiadań Karola Piegzy lub Adama Wawrosza, ale ta, której używa na co dzień większość mieszkańców regionu. Język przecież się rozwija, zmienia. Inaczej mówiły nasze „starki”, które używały języka niemalże archaicznego, inaczej wyrażamy się my. A ja staram się mó-



Fot. ARC

wić i pisać żywym językiem, „jak mi dziubok narosnył”. Niektórzy zarzucają mi bohemizmy, zachwaszczenie języka, ale cóż, tak się u nas mówi. Poza tym wprawdzie moja mama była Polką, aktywną członkinią Miejscowego Koła PZKO, ale ojciec Czechem. To też na pewno miało wpływ – wyjaśnia Tomanek.

Książkę Tomanka „ochrzcił” koledzy z kapeli, przyjaciel autora – znawca historii Jabłonkowa, Antoni Szpyrc, przedstawiciele sponsorów, m.in. Huty Trzyniec. Można ją kupić w księgarni w Jabłonkowie na Rynku Mariackim lub w Centrum Informacji Turystycznej.

JACEK SIKORA

ROZMOWA Z WOJCIECHEM GRZĘDZIŃSKIM, FOTOGRAFEM PREZYDENTA RP, BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO

Pokazać prawdę o człowieku

Z centrum konfliktów zbrojnych przeniósł się do komnat Belwederu. Wojciech Grzędziński, laureat nagrody World Press Photo 2009, którą zdobył za zdjęcia wykonane podczas wojny w Osetii Południowej, od trzech lat pracuje jako główny fotograf prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisława Komorowskiego. O sobie mówi, że jest czarno-białym fotografem.

Czy praca osobistego fotografa głowy państwa polega na tym, że tam, gdzie jest prezydent, jesteś i ty?

W wielu przypadkach tak. Szczególnie podczas oficjalnych wizyt albo ja, albo ktoś z zespołu fotografów towarzyszymy prezydentowi. Wtedy jesteśmy tam, gdzie jest prezydent. Później powstają z tego zdjęcia i galerie.

Czy są momenty, kiedy zostajesz za drzwiami?

Oczywiście. Jest wiele takich momentów, na przykład, kiedy prowadzone są poufne rozmowy czy kiedy omawiane są rzeczy, które nie są przeznaczone dla moich uszu, a które zostają między politykami lub między ludźmi, którzy rozmawiają z prezydentem. Ja zresztą też ze swojej strony staram się nie nadwyręzać zaufania i nie wchodzić tam, gdzie mnie nie chcą. Zatrzymuję się zwykle tylko na taki czas, przez jaki muszę być obecny na danym spotkaniu. To trochę inny model niż w Stanach Zjednoczonych, gdzie fotograf ma dostęp, jeśli nie do wszystkich spotkań i tajemnic, to przynajmniej do większości z nich.

Kto decyduje o tym, czy dane zdjęcie wpisuje się w wizerunek prezydenta, czy nie?

Jest pewna koncepcja, którą przyjęliśmy, jeśli chodzi o fotografowanie prezydenta, a która łamie zasadę robienia zdjęć prezydentowi tylko w sytuacjach oficjalnych i to w bardzo oficjalny sposób. Chodzi o to, żeby pokazywać coś więcej niż typową sztamę polityczną, żeby te wszystkie shake-handy, skoro już muszą one być, przedstawiać w inny sposób – grać zdjęciami, które są interesujące i ciekawe. Nie zawsze zdjęcia, które są na stronie prezydenta, są więc zdjęciami z prezydentem. Często jest tak, że tło wydarzenia lub samo wydarzenie są równie ważne jak prezydent. Zdjęcia, które wpisują się w tę koncepcję, są publikowane na stronie. O tym, które z nich się ukáže, decyduje fotograf.

Wcześniej fotografowałeś ludzką biedę i ból, teraz panów w garniturach. Nie tęsknisz do tego, co było?

To prawda, że teraz fotografuję głównie panów w garniturach, ale też staram się nie zamykać w tych ramach. Cały czas wykonuję swoje zdjęcia i swoje projekty. Jeden realizuję na Litwie, a drugi, o którym na razie nie mówię, w Polsce. Niezależnie od tego, gdzie fotografuję i co fotografuję, staram się to robić w swoim stylu, czyli być blisko i robić zdjęcia dynamiczne, a także trochę agresywne i trochę zadziorne, które nie są ugrzecznione, chociaż ich treść, siłą rzeczy, jest dużo bardziej „grzeczna”, niż była do tej pory. To, czego mi brakuje, to wolność i przygoda. Choć z pewnością też jest ciekawe oglądać te sytuacje, które oglądałem wcześ-

niej, będąc po drugiej stronie. To jest takie doświadczenie jedyne w życiu.

Dlaczego człowiek decyduje się wchodzić z aparatem w sam środek bitwy?

Żeby pokazać prawdę o wojnie i prawdę o człowieku. To mnie zawsze fascynowało i fascynuje. Bo bitwa, to tak naprawdę są ludzie, którzy strzelają do siebie, coś robią między sobą, a także ludzie, którzy znaleźli się w niej zupełnie przez przypadek, nie z własnej woli, i tym bardziej cierpią. To

Fot. BEATA SCHÖNWALD

dla tych ludzi się tam jedzie, żeby nie Wojciech Grzędziński

Pokazywanie prawdy o wojnie to trochę jak walka z wiatrakami...

Oczywiście, że tak. Można przecieć odwrócić głowę i pójść w swoją stronę. Dla mnie jednak odkrywanie i pokazywanie tej prawdy jest esencją fotografii. Nie umiem odwrócić głowy. Gdybym umiał, żyłbym zupełnie inaczej.

Czy dzielisz uczestników konfliktów na dobrych i złych?

Nie dzielę. Zawsze idę z którejś strony, więc nigdy nie jest tak, że jestem absolutnie neutralny. Nigdy jednak nie próbuję robić podziałów na dobrych i złych, bo przeważnie racja jest gdzieś w środku, a konflikt wynika z tego, że ludzie w pewnym momencie przestali z sobą rozmawiać. Cierpienia są zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie. Odpłacanie pięknym za nadobne ma miejsce



wcześniej się nie upiłem. Obiecywałem też sobie inne rzeczy, których potem, całe szczęście, nie dotrzymałem (śmiech). Nie było chyba tak, żebym myślał, że to już koniec, raczej czułem, że doszedłem do granicy, za którą byłoby już naprawdę źle.

Możesz to jakoś sprecyzować?

Była na przykład taka sytuacja, że wbiegłem podczas strzelaniny na gościa z wycelowaną we mnie bronią. Uratowało mnie to, że byłem ubrany w białą koszulę. Na wojnę zawsze jeżdżę ubrany na biało, bo jest to kolor kompletnie niemilitarny i dobrze widoczny. Z jednej strony jestem więc marzeniem każdego snajpera, zaś z drugiej strony właśnie w takiej dynamicznej sytuacji, kiedy wbiegłem zza rogu, gdzie się coś działo, na stojącego na ulicy chłopaka z karabinem, spowodowałem, że on nagle był bardziej przerażony ode mnie. Za to, że nie pościągnał wtedy za spust, mogę mu tylko podziękować. Dzięki temu żyję.

Czy po powrocie z wojny masz jeszcze ochotę wracać myślnie do tamtych tragedii? Czy nie wolałbyś zostawić plików przywiezionych stamtąd zdjęć pozamykanych?

Siłą rzeczy wracam do tych zdjęć, bo dość często pokazuję swoje prace. Te wszystkie konflikty, które fotografowałem, zostają głęboko wryte w pamięci i to, czy te zdjęcia oglądam, czy nie, nie ma żadnego znaczenia. Ja te wszystkie obrazy noszę w głowie. Te wszystkie przeżycia i ten zapach, od którego nie ucieknę, stały się kawałkiem mnie.

W 2009 roku zostałeś laureatem III nagrody World Press Photo. Co to były za zdjęcia?

To były zdjęcia z wojny w Gruzji.

Cały 11-zdjęciowy materiał dostał nagrodę World Press Photo, natomiast całość materiału została nagrodzona w Perpignan nagrodą Visa D'or, jedną z bardziej prestiżowych, choć mniej znanych, nagród fotoreporterskich.

Mówisz o sobie, że jesteś raczej czarno-białym fotografem. Nie lubisz kolorów?

Lubię, ale chętniej chyba sięgam po czerń i biel. Ja w ogóle czuję się trochę analogowym człowiekiem i cały czas bardzo chętnie fotografuję analogowym aparatem. A kiedy już fotografuję takim aparatem, to przeważnie zakładam do niego czarno-biały film. Moje zdjęcia, często nawet te z wakacji, są więc czarno-białe, co, jeśli przyjąć, że w czasie wakacji ma być ładnie, pięknie i kolorowo, czasem może się wydawać jako zaprzeczenie zdjęć wakacyjnych. Nie oznacza to jednak, że nigdy nie używam koloru. Jeżeli kolor ma znaczenie, nie przesłania czy wręcz nie zabija tematu i jako forma fotografowania jest powiązany z treścią, to nie boję się go użyć. Generalnie jednak wolę czarno-białe klimaty.

Ze zdjęć, które robiłeś podczas swoich pobytów w Afganistanie, niebawem zostanie wydany album. Czy planujesz również wydanie albumu prezydenta Bronisława Komorowskiego?

Nieśmiało powiem, że słyszałem o takich planach. Czy zostaną zrealizowane, trudno mi w tej chwili powiedzieć. Mam jednak nadzieję, że taka publikacja się ukáže. Przede wszystkim dlatego, że fotografia kocha papier. Inaczej ogląda się zdjęcia, które są na papierze, na wystawie czy w albumie, a inaczej w galerii internetowej. Poza tym jestem zwolennikiem tego, żeby zamykać pewne sytuacje, projekty, reportaże w formie albumowej czy w formie wystawowej po to, żeby coś po nich zostało. Zdjęcia w internecie bardzo szybko mijają, co jest związane z tempem, w jakim internet funkcjonuje. A do papieru, do książki człowiek stale wraca. Tak samo więc jak wolę przeczytać książkę, która jest książką, a nie pdf-em, chętniej sięgam po zdjęcia, które są zdjęciami, a nie plikami cyfrowymi.

BEATA SCHÖNWALD

REKLAMA

Świniobicie/Zabijačka
15. 11. 2014 o godz. 17.00
Dom PZKO Karwina – Frysztat

program:
Zespół i kapela Oldrychowice
Zespół Druhá náhoda
Degustacja wyrobów
Bogato wyposażony bar...

Cena za bilet: 250 Kč.- (program, degustacja wyrobów, kolacja)

Pzypominamy o możliwości zakupu wysłóčki, które można zamawiać do 12.11.2014 pod numerem 776 582 451

www.pzkoarwina.cz

Wspólny dom litewskich Polaków

Wyjazd do Wilna chyba na zawsze będzie mi się kojarzyć trochę z podróżą dookoła świata, a trochę z odwiedzinami dawno niewidzianych krewnych. To dlatego, że podróż pociągiem z Ostrawy do Warszawy, a potem autobusem do Wilna zajęła mi w sumie ok. 20 godzin, a poznanym tam ludziom wcale nie musiałam tłumaczyć, co to takiego, kiedy jest się Polakiem, a w Polsce się nie mieszka.

Na przełomie września i października Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie wspólnie z Towarzystwem Demokratycznym Wschód zorganizowało w Wilnie warsztaty dla dziennikarzy polonijnych pracujących w mediach poza granicami Polski. W szkoleniu wzięli udział głównie dziennikarze polskich mediów na Litwie. W czasie wspólnych zajęć nieraz przekonywałam się, jak niewiele różnią się środowiska, w których żyjemy i pracujemy, jak bardzo podobne są poruszane przez nas tematy, i jak my, dziennikarze polonijni, nieraz musimy lawirować między prawdą dziennikarską a szlachetnym obowiązkiem służby polskości. Pomimo tych podobieństw polska społeczność na Litwie była dla mnie wielkim odkryciem i źródłem inspiracji. Chociażby ze względu na sam Dom Kultury Polskiej w Wilnie, w którym odbywało się szkolenie.

KOMU ON POTRZEBNY?

Najpierw tak jak każda nowa rzecz budził emocje. Teraz nikt już nie pyta, czy jest potrzebny. Dom Kultury Polskiej w Wilnie w ciągu kilkunastu lat stał się centrum życia Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie.

– Tak naprawdę, to nazwa powinna brzmieć Dom Polski. Taka zresztą była pierwotna idea. Podczas rejestracji powstał jednak problem. Ktoś zarejestrował Dom Polski, my więc dodaliśmy do nazwy Kultury. Faktycznie jednak chodzi o Dom Polski, bo nasza działalność jest bardzo szeroka i nie ogranicza się tylko do inicjatyw o charakterze kulturalnym – wyjaśnia dyrektor Domu Kultury Polskiej w Wilnie, Artur Ludkowski.

Oficjalne otwarcie Domu Kultury Polskiej w Wilnie nastąpiło 13 lutego 2001 roku. Kilka dni wcześniej została zarejestrowana Fundacja Dobroczynności i Pomocy „Dom Kultury Polskiej w Wilnie”, która jest właścicielem obiektu. – Dom Kultury Polskiej został wybudowany z inicjatywy Związku Polaków na Litwie oraz z dotacji Senatu RP, czyli za pieniądze polskiego podatnika. Jego budowie towarzyszyła dyskusja, czy taki obiekt jest potrzebny, czy nie lepiej rozdać pieniądze poszczególnym organizacjom, żeby kupiły sobie siedziby. Potem jednak wszystko się uspokoiło. Obecnie Dom Polski nie budzi już kontrowersji – przekonuje Ludkowski, który do Domu Kultury Polskiej przyszedł jako młoda osoba wyłoniona w ramach konkursu na dyrektora. Dziś śmiało może powiedzieć, że nie spełniły się obawy tych, którzy przepowiadali domowi rychły koniec. Dzięki hotelowi i restauracji obiekt udaje się utrzymać.

TRZY W JEDNYM

Stojącego przy ulicy Naugarduko trzypiętrowego gmachu Domu Kultury Polskiej w Wilnie nie sposób przeoczyć. Brak szyldu, będący efektem niedawnego remontu, pozostawia jednak człowieka przez chwilę w niepewności. Dyrektor zapewnia, że już wkrótce na budynku zawisnie nowy neonowy szyld z napisem Dom Kultury Polskiej w Wilnie – Vilniaus Lenku Kulturos Namai. Zanim to nastąpi, przyjezdni muszą zorientować się według nazwy re-



Artur Ludkowski zarządza Domem od trzynastu lat.

stauracji „Pan Tadeusz – Ponas Tados”. Dlaczego wszystko podwójnie? Na Litwie polskie nazwy nie mogą samodzielnie funkcjonować. Każda, zgodnie z obowiązującymi przepisami, musi mieć swój litewski odpowiednik. Z nazwiskami jest tak samo. Na wizytówce dyrektora na jednej stronie stoi napisane Artur Ludkowski, na drugiej – pisanej po litewsku – Artur Liudkovski.

Z hotelowego hallu można udać się w trzy strony – w lewo do restauracji, w prawo do pokoiów hotelowych lub na wprost do części wystawowo-widowiskowej i administracyjno-biurowej. – W części administracyjnej znajdują się siedziby wszystkich podstawowych organizacji polskich, takich jak Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, Związek Polaków na Litwie, Macierz Szkolna, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich, Uniwersytet Polski, zespół Wilia, stowarzyszenia techników, naukowców i wiele innych. W sumie jest ich ok. 30. Swoją filię ma tutaj również Uniwersytet w Białymstoku – mówi Ludkowski.

Gros wydarzeń odbywa się w części centralnej budynku. Tu mieści się

aula, sala widowiskowa na 500 osób oraz hall wystawowy. Wszystkie wykorzystane na maksimum. W Domu Polskim w Wilnie impreza bowiem goni imprezę i imprezą jest poganiana. – W ciągu roku odbywa się tutaj ponad 1300 spotkań i imprez o bardzo różnym charakterze – komercyjnym, kulturalnym, wspomnieniowym. W sobotę na przykład Stowarzyszenie Sybiraków będzie obchodziło tu swój jubileusz, następnego dnia Uniwersytet Trzeciego Wieku organizuje inaugurację nowego roku akademickiego, a po nim Uniwersytet Białostocki. My jesteśmy sponsorami wielu tych imprez, bo organizacje społeczne nie ponoszą opłat za korzystanie z sal konferencyjnych. Czy długo będzie nas na to stać, oto jest pytanie – stwierdza dyrektor, kiedy rozmawiamy na początku października. Jak na razie Dom Kultury Polskiej udaje się utrzymać z dochodów płynących z hotelu i restauracji. – Na utrzymanie obiektu nie otrzymujemy żadnych dotacji. Tak jest od 13 lat. Na wszystkie wydatki sami musimy zarobić. Na razie nam się to udaje, choć koszty utrzymania całego obiektu są niemałe i wynoszą rocznie ponad 2,5

mln złotych – dodaje. W końcu Dom Kultury Polskiej to duża firma, zatrudniająca ok. 35-40 pracowników.



Dom Kultury Polskiej w Wilnie stoi przy ulicy Naugarduko.

Z pomieszczeń Domu Kultury Polskiej korzystają głównie Polacy z Wilna i okolicy, choć swoje imprezy organizują tutaj także inne mniejszo-

ści narodowe i etniczne, czasem dość egzotyczne, jak Tatarzy, Azerowie, Karaimi czy Cyganie. Do hotelu i restauracji też zaglądają głównie goście z Polski, ale przyjeżdża również sporo Rosjan, Białorusinów, Ukraińców i Niemców. Dlatego od recepcjonistów i kelnerów wymagana jest znajomość aż czterech języków – polskiego, litewskiego, rosyjskiego i chociaż odrobiny angielskiego.

PO POLSKĄ KSIĄŻKĘ

Na parterze Domu Polskiego mieści się księgarnia „Magazynu Wileńskiego”. Dziennikarka portalu polskiego L24.lt, Beata Naniewicz, zaopatruje się tutaj w polskie czasopisma. – Gdyby nie ta księgarnia i druga w mieście, prowadzona przez pewne polskie małżeństwo, z polską książką byłoby krucho. W publicznych bibliotekach nie ma polskich tytułów, polskie książki są tylko w bibliotekach szkolnych – mówi.

Księgarnia w Domu Kultury Polskiej działa od sześciu lat. Czynna jest codziennie z wyjątkiem niedziel



Stanisław Tatal prowadzi polską księgarnię „Magazynu Wileńskiego”.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

i poniedziałków. – Otworzyliśmy ją z myślą o tym, żeby dotrzeć jak najbliżej do naszych klientów, Polaków, którzy licznie zamieszkują te tereny. Najwięcej mamy literatury dziecięcej – kolorowe książeczki, malowanki, ćwiczenia do nauki, nagrania piosenek na CD oraz gry edukacyjne. Duży dział adresowany jest również do turystów z Polski. W ofercie mamy niedawno wydany kolorowy album „Wilno po polsku”, publikację o Stanisławie Moniuszce w Wilnie i Wileńszczyźnie – wymienia zza lady Stanisław Tatal, dyrektor „Magazynu Wileńskiego”. W księgarni można nabyć również polskie czasopisma i gazety, a wśród nich lokalne wydawnictwa, jak „Tygodnik Wileńszczyzny”, „Nasza Gazeta” i oczywiście „Magazyn Wileński”.

Jak podkreśla Tatal, polska księgarnia rusza z polską książką również w teren. – Dostarczamy książki całej Wileńszczyźnie. Kiedy odbywa się jakaś impreza, sprzedajemy na niej książki. Ludzie chętnie je kupują. Głównie literatura dziecięca rozchodzi się jak ciepłe bułeczki – mówi dyrektor.

BEATA SCHÖNWALD

Poezja i proza miasta nad Wilią

W Wilnie czuję się jak w domu. Wilno ma podobną atmosferę jak dobrze znany mi Kraków oraz – podobnie jak Zaolzie – subtelnie ukrytą polskość. Taką, która się nie narzuca, ale której oddech czuje się wyraźnie.

Do Wilna pojechałam z przekonaniem, że dzięki znajomości języka polskiego wszędzie się dogadam. Niezupełnie. Już pierwszy napotkany przeze mnie przechodzień, którego zapytałam o drogę, „zmusił” mnie do przedstawienia się na rosyjski. W restauracji, niedaleko ratusza, gdyby nie angielski, prawdopodobnie nie zamówiłabym obiadu. – Młodzi ludzie nie chcą używać języka polskiego. Wolą rozmawiać po rosyjsku. Litewski jest dla Polaków zbyt trudny, dlatego w wielu domach mówi się po rosyjsku – wyjaśniają mi później polskie dziennikarki z Wilna. Zależy jednak, na kogo się trafi. W restauracji, w której zatrzymuję się przed wyjazdem, młoda kelnerka zaskakuje mnie piękną polszczyzną.

W DOMU MICKIEWICZA

W Wilnie, podobnie jak na Zaolziu, poprawny język polski kultywowany jest w polskich szkołach, organizacjach, mediach i kościołach. Język polski ma tutaj specyficzny śpiewny akcent, w mowie słychać wyraźne kresowe „l” i „ł”. Kiedy więc zatrzymuję się w drzwiach jednego z zabytkowych wileńskich kościołów, przez chwilę nie jestem w stanie określić, czy ksiądz z ambony mówi po polsku czy po rosyjsku. Aby rozpoznać język polski, muszę podejść bliżej i wsłuchać się w poszczególne słowa. Jest niedziela. W czasie polskiej mszy kościół pęka w szwach.

Język polski słychać też pod Ostrą Bramą, tą samą, o której wspomina Adam Mickiewicz w Inwokacji do „Pana Tadeusza”. To polska wycieczka zmagawia akurat koronkę do miłosierdzia Bożego. Inną grupę polskich turystów spotykam później w Muzeum Adama Mickiewicza przy zaułku Bernardyńskim 11, gdzie w 1822 roku w kamieniczce prof. Tomasza Życkiego poeta pisał i redagował „Grażynę”.



Grupa polskich turystów pod Ostrą Bramą.



Dyrektor Muzeum Adama Mickiewicza, Rimantas Šalna, ze swoją nową książką o poecie.

Chociaż bramę, przez którą wchodzi się na podwórko muzeum, łatwo przeoczyć, według dyrektora Rimantasa Šalna, co roku trafia tu ok. 20 tys. osób. Gros tworzą turyści z Polski i polskiego pochodzenia, m.in. z Niemiec i Czech. – Głównym zadaniem muzeum jest obsługa turystów. Drugą ważną działką jest edukacja. Jeszcze 15 lat temu przychodziły tutaj tylko polskie szkoły. Teraz połowę odwiedzających stanowią szkoły polskie, a połowę szkoły litewskie. Zależy mi na tym, żeby Litwini polubili Mickiewicza, który przecież tak wiele dał również Litwie. Nie na darmo pisał „Litwo, ojczyzno moja”, chociaż być może nawet nie umiał mówić po litewsku – przekonuje Šalna.

Historia Muzeum Mickiewicza w Wilnie sięga podobno drugiej połowy XIX wieku, choć data jego założenia tak naprawdę nie jest znana.

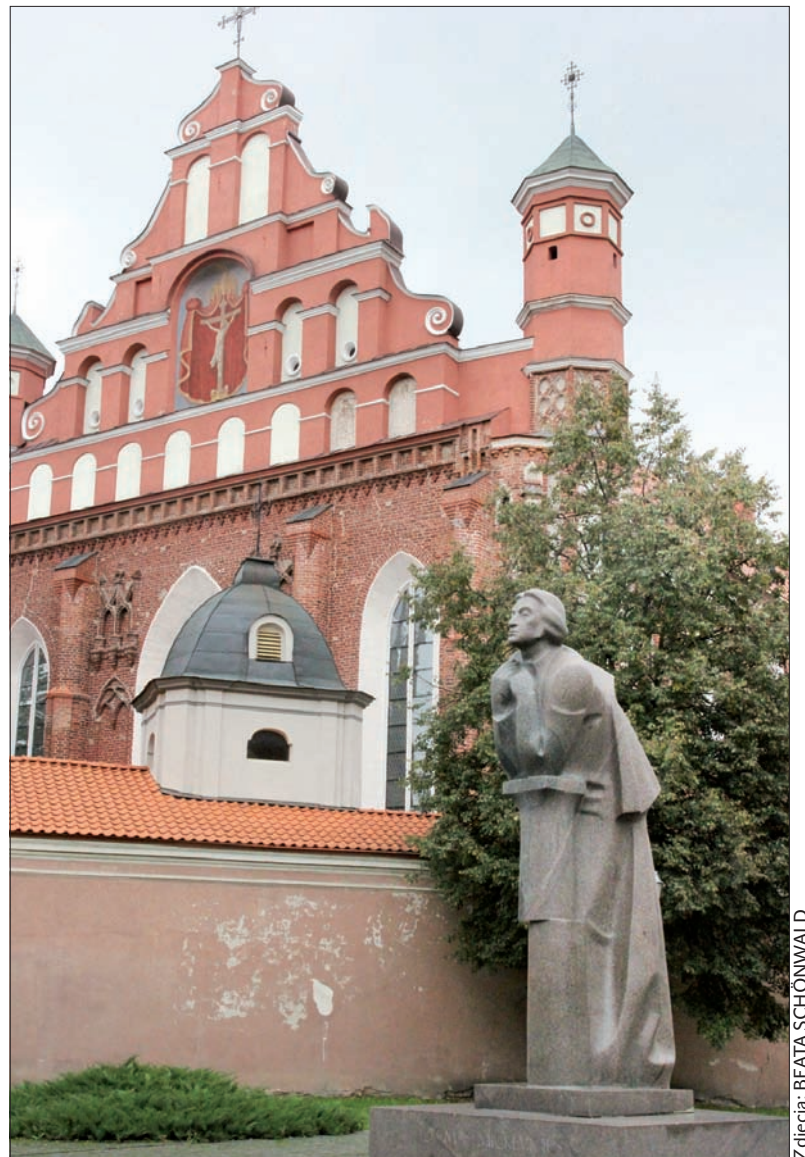
– Wiadomo jednak, że w 1911 roku redaktor „Nowości Brukowych” z Petersburga, Jan Obst, przyjechał do Wilna i urządził tu muzeum, które funkcjonowało do 1939 roku. Potem wybuchła wojna i niestety niewiele eksponatów się zachowało. W latach 50. ub. wieku muzeum odnowiono dzięki staraniom Uniwersytetu Wileńskiego. Obecnie muzeum mieści się na 150 m kw. powierzchni i jest otwarte codziennie, a nie tylko przez jeden dzień w tygodniu, jak to miało miejsce w 1990 roku, kiedy objąłem posadę dyrektora. Od tego czasu wiele się zmieniło – udało się wyremontować piwnicę oraz wykupić salę filomacką. Muzeum jest też organizatorem wielu imprez kulturalnych, wystaw, konkursów recytacji, wieczorów literackich, wykładów i dyskusji – wymienia Šalna, który sam będąc Litwinem, poprzez zainteresowanie Mickiewiczem, nauczył się języka polskiego. – Urodziłem się na Litwie, ale w Polsce żyją moi przyjaciele, tam jest moja druga ojczyzna – mówi dobitnie. Język polski słyszy również w rodzinie. Jego córka wyszła za Polaka, a wnuki, jak podkreśla z dumą, mówią po polsku lepiej od niego.

MIASTO WIELKICH POETÓW

Miejsce będących świadkami obecności Mickiewicza w Wilnie jest więcej. W klasztorze bazylianów, w sąsiedztwie Ostrej Bramy, znajduje się „Cela Konrada”, w której w czasach studenckich poeta był więziony, i w której osadził akcję 3. części „Dziadów”. Z kolei na kamienicy przy głównej alei, niedaleko ratusza, widnieje taki napis: „Z tego domu wyjechał w dniu 6 XI (25 X) 1824 r. zesłany do Rosji Adam Mickiewicz opuszczając Wilno na zawsze”. Inna tablica odnosi się bezpośrednio do jego twórczości. Jest to budynek, w którym polski wydawca i księgarz Józef Zawadzki założył księgarnię i drukarnię, a w czerwcu 1822 roku po raz pierwszy wydał drukiem „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza. Duch poety towarzyszy mi również podczas spaceru po dziedzińcu uniwersyteckim. Uniwersytet Wileński sąsiaduje obecnie z Pałacem Prezydenckim. To tutaj w czasie nagonki

na członków Związku Filomatów przesłuchiowano Mickiewicza.

Założony w 1579 roku przez króla Stefana Batorego Uniwersytet Wileński przywołuje pamięć także o innych wybitnych Polakach. Tu kilka lat po Mickiewiczu kształcił się również Słowacki, który jako dziesięciolatek przeniósł się do Wilna



Pomnik Adama Mickiewicza stoi koło kościoła św. Anny.

razem ze swoją matką, wtedy już profesorką Becu. Zamieszkali przy ulicy Piles (dawnej Zamkowej), będącej obecnie jedną z głównych ulic wileńskiej Starówki. Sto lat później na Uniwersytet Wileński zapisał się inny wybitny polski poeta, noblista Czesław Miłosz. Jego przywiązanie do Wilna dokumentują słowa wyryte na tablicy umieszczonej na dziedziń-

cu uniwersyteckim. „Nigdy od ciebie, miasto, nie mogłem odjechać...”.

ICH DUCHY CZUWAJĄ NAD WILNEM

Od budynków uniwersyteckich niedaleko jest do katedry wileńskiej, która swoją klasycystyczną architekturą znacznie odbiega od pozostałych, wznoszonych w barokowym stylu wileńskich kościołów. Katedra wileńska, wybudowana w miejscu pogańskiej świątyni, przez wieki była świadkiem najważniejszych wydarzeń w historii Wilna i Litwy – przyjęcia w 1386 roku przez Władysława Jagiełłę chrztu od królowej Polski Jadwigi, potajemnego ślubu króla Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną czy wreszcie koronowania w 1927 roku obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. W krypcie królewskiej w podziemiach katedry spoczywają szczątki Aleksandra Jagiellończyka, dwóch żon Zygmunta Augusta, Elżbiety i Barbary, oraz urna z sercem Władysława IV Wazy. Miejscem ostatniego spoczynku innych związanych z Wilnem wybitnych Polaków jest założony w 1801 roku cmentarz na Rossie.

Przed bramą cmentarną sprzedawczyni uliczna proponuje mi czerwone róże – dla marszałka Piłsudskiego, którego serce spoczywa wspólnie ze szczątkami jego matki.

Informuje o tym napis na płycie nagrobnej „Matka i serce syna”. Poniżej, zgodnie z testamentem marszałka, jest cytat z „Beniowskiego” Juliusza Słowackiego. „Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu/gniazdo na skałach orła, niechaj umie/spać, gdy źrenice czerwone od gromu/słychać jęk szatanów w sosen szumie”.

BEATA SCHÖNWALD

Chóry w jesiennym klimacie

Kościół Braterski w Czeskim Cieszynie rozbrzmiewał w czwartek wieczorem muzyką chóralną. Na czwartą edycję koncertu „Małe jesienne DoReMi” zaprosili miłośników muzyki, a przede wszystkim swoich rodziców i krewnych, mali śpiewacy z chórów „Trallala” i „Trallalinki” – działających przy miejscowej polskiej podstawówce.

Oba chóry pracują pod kierownictwem Beaty Brzóska. Koncert, choć cykliczny, odbył się tym razem w ramach roku jubileuszowego, obchodzonego z okazji 90-lecia czeskosłowackiej polskiej szkoły. – Cieszy mnie niezmiernie, że w tym roku jubileuszowym mamy w obu zespołach rekordową liczbę dzieci, bo aż setkę. Tylu chętnych do śpiewania nie było w naszej szkole w ostatnich dziesięciu latach istnienia chórów – podkreśliła Beata Brzóska.

Witając publiczność, dyrygentka stwierdziła, że jesienny koncert jest zawsze pierwszym w roku szkolnym. Dzieci chcą się na nim pochwalić przed najbliższymi tym, czego nauczyły się od wakacji.

– Koncert zawsze nagrywamy, a później analizujemy na próbach, zastanawiamy się, co można by jeszcze poprawić, a co nam się naprawdę udało – opowiadała Beata Brzóska.

Młodsze „Trallalinki” zaśpiewały m.in. piosenki „Koniki”, „Jarzębina”



Występują „Trallalinki”.

lub afrykańską „Tuttira mainga iwi”. W wykonaniu ich starszych kolegów z „Trallala” zabrzmiały m.in. zambijska pieśń „Bonse aba”, „Cubanita” z repertuaru Ewy Ugalde czy standard jazzowy „Alexander Ragtime Band” Irvinga Berlina. Dodajmy, że obu zespołom akompaniowała na fortepianie Halina Pribula. Starszemu zaś także kapela „Blady kurczak”.

Jako gość zaprezentował się na koncercie „Ostravský dětský sbor”

pod kierownictwem Danieli Zukowej. – Znamy się z panią dyrygent od wielu już lat z Klubu Dyrygentów, działających na terenie Republiki Czeskiej. Cieszę się więc, że możemy ten zespół gościć u nas, nad Olzą – powiedziała nam Beata Brzóska. W wykonaniu gości zabrzmiały „Truverská mše” Petra Ebena oraz „Ó salutaris” z „Messe Breve” Leo Délibesa.

(kor)

ACword

Firma ACword, sp. z o.o.,
Oldrychovice 923

Dział Techniki
odpylania i brykietowania

POSZUKUJE

odpowiedniego kandydata
na stanowisko

ŚLUSARZ-MONTER

Wymagania:

- wykształcenie zawodowe, kierunek techniczny
- zręczność
- czasowa elastyczność
- prawo jazdy kat. B

Oferujemy:

- konkurencyjne warunki płacowe
- stabilną pracę na pełny etat

CV prosimy przesyłać pod adres
acword@acword.cz
do 15. 11. 2014

GL-661

**Wilgoć w domu,
mokre piwnice?**

Pojawia się pleśń, grzyb
i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty
ogrzewania?

**Mamy dla Państwa
skuteczne rozwiązanie!**

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną
analizą przyczyn zawilgocenia
oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze
materiały z gwarancją producenta
– to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz

e-mail: ajesucho@seznam.cz

tel.: 608 772 213



GL-160

Konfederacja Śpiska



www.monarchia.info.pl

biuro@monarchia.info.pl

GL-574

CATERING
ŻAREŁKO



- przyjęcia okolicznościowe
w domu klienta

- korytka

- wesela

- fontanna czekoladowa

- obiady dla firm

- bankiety, rauty

- kinder party

- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

GL-107

SIMPLY CLEVER

ŠKODA



Přijďte se podívat na opravdu výjimečný vůz,
jakým je ŠKODA Fabia nové generace.

Svatý Martin letos přisedlal! Právě teď vám představujeme zcela nový vůz ŠKODA Fabia, který je nepřehlédnutelný ve všech směrech. Strhne vaši pozornost atraktivním vzhledem v designovém jazyku značky ŠKODA VisionC, ale tím to teprve začíná: **125 barevných kombinací, bezkonkurenční prostor, až o 17 % úspornější motory, nekompromisní bezpečnost a moderní technologie,** které z nové Fabie dělají smartphone na kolech.

skoda-auto.cz

ŠKODA Finance
od Škody

Navštivte svého autorizovaného prodejce
ŠKODA a přesvědčte se sami.

KARIREAL a.s.
Frýdecká 272
739 61 Třinec
Tel.: 558 996 111, 558 996 113
www.karireal.cz

KARIREAL

GL-119

**HNED VÍTE,
ŽE PŘIJÍDÍ NĚKDO**

ZCELA NOVÁ ŠKODA FABIA

**TYLKO U NAS BEZPŁATNE POMIARY DROŹNOŚCI TĘTNIC KOŃCZYN DOLNYCH
czwartek 13. 11. i piątek 14. 11. 2014 w godz. 8-16**

Miażdżycza kończyn dolnych jest zaburzeniem ukrwienia nóg. Powstaje poprzez niedrożność tętnic kończyn dolnych i niesie ryzyko wystąpienia chorób naczyniowo-sercowych, jak zawał serca i niedokrwienny udar mózgu.

Pierwsza faza choroby przebiega bezobjawowo, dlatego większość chorych nawet się jej nie domyśla. Wczesne stwierdzenie choroby pozwala zapobiec jej trwałym skutkom!

**Zależy Ci na zdrowiu?
Umów się na pomiar
pod nr. tel. 558 711 631**



**Realizujemy RECEPTY ELEKTRONICZNE!
E-shop, www.lekarnanaostravske.cz**

Apteka na Ostrawskiej, Kameralna 564/1, Czeski Cieszyń, tel. 558 711 631, e-mail: lekarna@lekarnanaostravske.cz

GL-697

ACword

Firma ACword, sp. z o.o.,
Oldrychovice 923

Dział SPRZEDAŻY
MATERIAŁU
ELEKTROINSTALACYJNEGO
poszukuje

odpowiedniego kandydata/tkę
na stanowisko

SPRZEDAWCA/CZYNI
W SKLEPIE
Z MATERIAŁEM
ELEKTROINSTALACYJNYM

Wymagania:

- dobry kontakt z klientem
- wysoka kultura osobista
- doświadczenie w handlu z materiałem elektro
- podstawy obsługi komputera PC

CV prosimy przesyłać pod adres
acword@acword.cz
do 31. 11. 2014

GL-661

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«

Na Twój telefon czeka
**BEATA
SCHÖNWALD**
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

**Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu**

Żołnierze Niepodległej

Do połowy listopada na cieszyńskim rynku można oglądać wystawę plenerową „Cieszyńscy Żołnierze Niepodległości”. – Prezentujemy na niej postaci ze Śląska Cieszyńskiego najbardziej zasłużone dla niepodległości Polski. To po prostu najlepsi z najlepszych – mówi Wojciech Świąś z Książnicy Cieszyńskiej, autor wystawy.

Najnowsza wystawa Książnicy rozdziła się w bólach od kilku lat. Ostatecznie przygotowano ją w ramach obchodów jubileuszu 100-lecia wymarszu Legionu Śląskiego. – Dzięki rocznicy pojawiła się możliwość przygotowania ekspozycji w kooperacji z miastem. Stworzenie takiej wystawy, a zwłaszcza druk profesjonalnych plansz, przekracza bowiem możliwości finansowe Książnicy Cieszyńskiej – mówi Świąś.

Ostatecznie na 20 planszach przedstawione zostały 23 postaci. Są to nie tylko legionści, ale również uczestnicy walk o granice odróżnionej Rzeczypospolitej, żołnierze i konspiratorzy z okresu II wojny światowej oraz bohaterowie podziemia niepodległościowego z lat 1945–1947.

Jak podkreślają organizatorzy, wystawa jest pierwszą próbą zestawienia najbardziej zasłużonych w bojach o niepodległą Ojczyznę Polaków wywodzących się ze Śląska Cieszyńskiego. – Kierowaliśmy się trzema podstawowymi kryteriami. Pierwszym była chronologia, a więc musieli to być ludzie, którzy działali od wybuchu I wojny światowej w 1914 r. do 1947 r., czyli czasu działalności polskiego podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej – tłumaczy Świąś, dodając, że innym kryterium było miejsce urodzenia. – Wszyscy prezentowani przez nas bohaterowie pochodzą ze Śląska Cieszyńskiego. Dlatego niektórych może dziwić, że na ekspozycji nie ma takich osób, jak Hieronim Przepiliński, Feliks Hajduk czy Klemens Matusiak. To również postaci wielce zasłużone dla naszego regionu, ale nie urodziły się na Śląsku Cieszyńskim – tłumaczy.

Dwudziestu trzech zaprezentowanych żołnierzy wywodziło się z



Tę ciekawą wystawę można oglądać do połowy listopada.

różnych środowisk. Byli wśród nich katolicy i ewangelicy. Odmienne przebiegała ich edukacja. Różnie wkraczali w dorosłość i różnie kończyło się ich życie. Bywało, że w sposób najtragiczniejszy z możliwych. Dzieliło ich dużo, ale łączył fakt, że wszyscy pochodzili ze Śląska Cieszyńskiego.

„Ludzie ci nie byli bezdusznymi »zupakami«, których obraz przywodzi na myśl stereotypowe wyobrażenie żołnierza. Byli działaczami społecznymi, często nauczycielami, intelektualistami, nieraz artystami, bądź przynajmniej ludźmi obdarzonymi artystyczną duszą. W czasie pokoju oddawali się pracy na rzecz dobra lokalnej społeczności i kraju, ale gdy przychodził czas próby, potrafili zmienić wygodne i najczęściej dostatnie życie na trudy związane z wypełnianiem żołnierskiej służby. Przyswiecał im patriotyzm, szlachetność, bezinteresowność, gotowość do poświęceń i działania dla dobra wspólnego. Cechowały ich charyzma i mądrość. Nie stanowili jednak postaci płaskich i jednowymiarowych. Byli ludźmi z krwi i kości” – twierdzą twórcy wystawy, która jest próbą ożywienia prezentowanych na niej postaci.

Biogramy nie mają też typowo encyklopedycznej formy. Historycz-

na narracja przeplata się w nich z fragmentami materiałów źródłowych – wspomnień, raportów, opinii, opracowań. Kiedy tylko istnieje taka możliwość, głos oddawany jest samym bohaterom ekspozycji. I tak Karol Błaszczak z Bogumina może opowiedzieć o tym, co powinno cechować dobrego agenta wywiadu, Jan Raszka z Ropicy wyjaśnia, dlaczego będąc wykładowcą akademickim i uznanym artystą zdecydował się wstąpić do Legionów, a architekt Tadeusz Michejda z Olbrachcic odpowiada, dlaczego aż trzykrotnie przerywał studia...

– Z dwudziestu trzech postaci, jakie prezentujemy na tej wystawie, aż dwanaście, a więc większość urodziła się na dzisiejszym Zaolziu. Ten fakt szybko rzuca się w oczy, a wspominał o tym nawet wiceburmistrz Jan Matuszek podczas uroczystości otwarcia ekspozycji. Niejako przy okazji pokazuje więc ona, jak wielu bohaterów walczących o niepodległą Polskę wywodziło się z obecnego Zaolzia. Niestety świadomość tego faktu wśród współczesnych cieszyńiaków jest niewielka. Z drugiej strony taki podział Śląska Cieszyńskiego jest troszeczkę sztuczny, a to dlatego, że losy tych osób układały się bardzo różnie. Raz życie rzucało ich na lewy brzeg Olzy, raz na prawy. Po podzia-

le Śląska Cieszyńskiego zdecydowana większość znalazła się jednak po polskiej stronie granicy. Z kolei ludzie, którzy urodzili się po polskiej stronie granicy, nieraz trafiali na lewy brzeg Olzy. Przykładem jest choćby urodzony w Jaworzynce Jan Łysek, który był nauczycielem w Datyniach Dolnych i Suchej Średniej. Podobnie Józef Płonka ze Zbytkowa, który był nauczycielem i działaczem w Michałkowicach. Zresztą zorganizował tam oddział Legionu Śląskiego – mówi Świąś.

Specjalista Książnicy Cieszyńskiej przekonuje przy tym, że gdyby spośród dwudziestu trzech zaprezentowanych na wystawie osób miał wskazać jedną, wybrałby urodzonego w Markłowicach Dolnych pilota Bernarda Adameckiego. – Zwróciłbym na niego uwagę, ponieważ w czasie II wojny światowej został dowódcą lotnictwa w okupowanej Polsce i nadzorował wszystkie zrzuty dla Armii Krajowej. Walczył w powstaniu warszawskim. Po wojnie został zaś aresztowany i oskarżony o szpiegostwo. Torturowany przyznał się do winy, po czym próbował popełnić samobójstwo. Ostatecznie stracono go 7 sierpnia 1952 r. Jego rodzina żyje jednak na Zaolziu do dziś – mówi Świąś.

Ilustracją do prezentowanych na

BOHATEROWIE W KOMPLECIE

Wystawa „Cieszyńscy Żołnierze Niepodległości” prezentuje 23 osoby. Oto oni w komplecie: Bernard Adamecki, Władysław Babiński, Franciszek Barteczek, Karol Emeryk Błaszczak, Jan Cholewa, Leon Derlich, Henryk Flame, Rudolf Halama, Paweł Heczko, Adolf Juzof, Gwido Langer, Jan Łysek, Tadeusz Michejda, Władysław Michejda, Jan Mrózek, Paweł Musioł, Paweł Niemiec, Adolf Pilch, Józef Płonka, Jan Raszka, Ludwik Skrzypek, Jerzy Szczurek, Ludwik Zych. (wik)

Fot. WITOLD KOZDŃON

cieszyńskim rynku biogramów są reprodukcje zdjęć, dokumentów, prywatnej korespondencji i innych materiałów, spośród których część po raz pierwszy została pokazana publicznie. Do najcenniejszych zaliczyć można zdjęcia „najślawniejszego partyzanta II wojny światowej”, cichociemnego z Wisły, Adolfa Pilcha z czasów jego służby w 24. Pułku Ułanów 10. Brygady Kawalerii Pancernej w Wielkiej Brytanii w początkowym okresie II wojny światowej. Równie cenne są fotografie Jana Mrózka wykonane w rodzinnej Wędrynie w czasie okupacji hitlerowskiej, a także fotografie pochodzące z Dzieńmorowic koło Frysztatu Franciszka Barteczka z 1918 roku, czy niezwykle laurki, które z więzienia w Margarethen wysyłał do swojej narzeczonej cieszyńnianin Władysław Babiński.

Nadolziańską wystawę można oglądać do 16 listopada. Jej organizatorzy liczą jednak, że wkrótce pojawi się ona także w innych miejscach Śląska Cieszyńskiego. – Wiemy już, że w przyszłym roku, na przełomie października i listopada, wystawa trafi do Istebnej, gdzie odbędą się uroczystości związane ze stuleciem śmierci Jana Łyska. Liczymy jednak, że wcześniej uda się biogramy zaprezentować w innych miastach naszego regionu – dodaje Świąś.

WITOLD KOZDŃON

Spotkanie przeszłości z przyszłością

Od ponad siedemdziesięciu lat w Instytucie Piłsudskiego w Ameryce przeszłość spotyka się z przyszłością. Wkrótce nowojorska placówka archiwalno-badawcza zmieni siedzibę, co jej kierownictwo traktuje jako nowe wyzwanie, ale też otwarcie na nowe możliwości.

– Zrobmy wszystko, aby nasze dzieci i dzieci naszych dzieci zawsze miały miejsce, z którego będą mogły się dowiedzieć o swoim polskim dziedzictwie – mówi z ekranu polsko-amerykańska aktorka Dagmara Domińczyk. Wraz z mężem, również aktorem, Patrikiem Wilsonem, wzięła udział w nagraniu promującym Instytut Piłsudskiego, które można obejrzyć na stronie internetowej www.pilsudski.org oraz na Facebooku.

Instytut Piłsudskiego ma ponad 70-letnią historię. Powstał dzięki staraniom działaczy polonijnych i ministrów II RP. Powołany do życia w 1943 roku w Nowym Jorku jest

kontynuatorem Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski w Warszawie. Zajmuje się historią Polski, obejmującą okres po powstaniu styczniowym.

Placówka zgromadziła ponad półtora miliona stron dokumentów. Dysponuje zbiorem ponad 20 tys. książek i publikacji prasowych. Do najcenniejszych należą archiwa ocalone z płonącej Warszawy, zwane Archiwami Belwederskimi, które zawierają m.in. rozkaz Bitwy Warszawskiej podpisany przez Piłsudskiego.

– Mamy obecnie ponad 170 kolekcji, na które składają się tysiące dokumentów. Najcenniejsze pochodzą z archiwum Józefa Piłsudskiego, inne dotyczące np. kształtowania granic polskich 1918–22 z kolekcji Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza – wylicza dyrektor instytutu, Iwona Korga. Jak podkreśla, 80 procent kolekcji zostało przekazanych już w Ameryce przez Polonię,

żołnierską imigrację i dyplomatów.

Pokaźna galeria dzieł sztuki obejmuje prace takich mistrzów narodowego malarstwa, jak Kosak, Gierymski, Matejko, Mehoffer, Chełmoński i Wyspiański. Jest też ogromna kolekcja fotografii, znaczków i medali.

– Instytut Piłsudskiego w Ameryce to dobro narodowe, którego przecenić nie sposób. Kolekcja archiwaliów, niesamowita galeria obrazów; gdyby to zaprzepaścić, to polskie dziedzictwo byłoby uboższe o bardzo istotny element – przekonuje prof. Beata Dorosz z Instytutu Badań Literackich PAN, która jest jednym z wielu badaczy sięgających w swej pracy do jego zbiorów.

Zdaniem prof. Dorosz, która miała ostatnio wykład w instytucie, bez jego archiwum pisanie na przykład o okresie imigracyjnym Jana Lechonia czy Kazimierza Wierzyńskiego byłoby praktycznie niemożliwe.

Pośród korzystających ze zbiorów instytutu są polscy i zagraniczni historycy, badacze, pisarze i filmowcy. Odwiedzają go naukowcy amerykańscy, wśród nich prof. Timothy Snyder z Uniwersytetu Yale, pisarz i historyk Richard M. Watt i prof. James Pula.

– Zajmujemy się nie tylko zabezpieczaniem zbiorów, ale także je digitalizujemy, dzięki czemu są dostępne w sieci dla każdego. Bardzo ważna jest też dla nas promocja kultury i historii Polski – mówi prezes dr Magda Kapuścińska.

Instytut organizuje wykłady, odczyty i projekcje filmów dokumentalnych oraz spotkania ze świadkami historii, pisarzami i filmowcami. Nadaje wręczane na dorocznych galach odznaczenia wybitnym historykom, naukowcom, artystom i literatom, którzy swoją działalnością promują Polskę. Wśród nagrodzonych osób są: amerykańska senator Barbara Mikulski, historycy Nor-

man Davis i Andrzej Nowak, rzeźbiarz Andrzej Pityński oraz malarz Rafał Olbiński.

Misją placówki jest także edukacja. Młodzież polskich szkół do kształcących uczestniczy w wykładach na temat historii Polski. Niektórzy przybyłe niemal zaraz po wyładowaniu w Ameryce kierują pierwsze kroki do instytutu.

Absolwenta Uniwersytetu Columbia – Piotra Kumelowskiego historia interesowała od zawsze. Instytut, jako jedyna tego typu placówka polonijna w Nowym Jorku, przyciągnął go wkrótce po przyjeździe do metropolii w 1982 roku. Został do dzisiaj.

– Był to burzliwy politycznie, odmienny od obecnego okres, kiedy niewielkie polskie ogniska aktywności poza krajem oferowały wsparcie. Moim zdaniem miejsce tej placówki jest właśnie w takiej metropolii, jak Nowy Jork – ocenia Kumelowski.

(PAP)

SOBOTA 8 listopada

TVP 1

6.00 Audycje Komitetów Wyborczych
6.20 Ekspres Miłosierdzia 6.45 Pełnosprawni 7.05 Las Story 7.30 Rok w ogrodzie 7.55 Dzień dobry w sobotę 8.30 Naszaarmia.pl 9.05 Weekendowy magazyn filmowy 9.30 Jak to działa - pr. popularnonaukowy - Jak działa zoo? 10.05 Operacja Życie (s.) 10.35 Ocalony świat 11.05 Jaka to melodia? (teleturniej) 11.40 Chłopi (s.) 12.40 Tajemnice Hotelu Adlon 13.40 Okrasa łamie przepisy - Niezwykłe ryby słodkowodne 14.20 Blondynka (s.) 15.20 Żegnaj DDR! Przez Warszawę ku Wolności 16.25 Audycje Komitetów Wyborczych 16.35 Opole 2014 - Przeżyjmy to jeszcze raz 16.50 Wiadomości naukowe 17.00 Teleexpress 17.30 Ojciec Mateusz (s.) 18.35 Rolnik szuka żony 19.30 Wiadomości 20.05 GOL T-Mobile Ekstraklasa 20.08 MŚ w podnoszeniu ciężarów Ałmaty 2014 20.25 Komisarz Alex (s.) 21.25 Hit na sobotę - Piraci z Karaibów 23.55 Żywe trupy (s.).

TVP 2

5.55 Lokatorzy (s.) 6.30 Audycje Komitetów Wyborczych 7.00 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 11.15 Sztuka życia 11.40 Barwy szczęścia (s.) 13.20 Bliskie i groźne spotkania Steve'a 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Audycje Komitetów Wyborczych 14.50 Rodzinka.pl (s.) 15.30 Czas honoru - Powstanie 16.20 Powstanie - miasto i ludzie 16.25 Słowo na niedzielę 16.35 superSTARcie 18.00 Panorama 19.05 Postaw na milion 20.05 The Voice of Poland 5 - Nokaut 22.10 Vabank II, czyli riposta 0.05 Robert Randolph - Rawa Blues Festival 2014.

TV KATOWICE

7.00 Raport z Polski 7.30 Wybory Samorządowe 2014 8.00 Przystanek Ziemia 8.30 Rusz się człowieku 9.15 Zapiski Łazęgi - Wyspa Chełmek 9.20 Z kapitanem Cichockim dookoła świata 9.35 AgroSzansa 10.00 Za miastem 10.15 Przygód kilka wróbla Ćwirka 10.30 Szerokie tory - Jeden dzień z życia fryzjera w Tibilibi 11.00 Wstęp wolny - z kulturą 11.25 Wokół ryb 2014 11.40 Adopcja(z) serca 12.00 Rączka gotuje 12.30 Europejczycy 2014 13.00 Akwen Eldorado 13.55 Adela z nieba 14.20 Eurośiądździ 14.35 Naturalnie tak 14.50 Znak zmian 15.40 Gospodarka po polsku 16.00 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 16.15 Z mewą zawsze jest problem 16.30 Podwodna Polska - Wyciągi o życie 17.00 W bok od szosy głównej 17.15 Wybory Samorządowe 2014 17.45 Dej pozor 18.00 Rączka gotuje 18.30 Aktualności 19.25 Wybory Samorządowe 2014 20.10 Ratownicy 21.00 Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o giełdzie - ABC Inwestora 21.45 Nożem i widelcem 22.00 Aktualności Wieczorne 22.35 Wybory Samorządowe 2014 23.05 Kultowe rozmowy 23.35 Znak zmian.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.45 Jeźdźcy smoków 8.45 Scooby Doo 10.15 Ewa gotuje (mag.) 10.50 Scooby Doo i szkoła upiórów 12.50 Jaś Fasola 13.15 Must be the music - tylko muzyka 15.15 Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami 2 17.15 Hell's Kitchen - piekielna kuchnia 2 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.10 Epoka lodowcowa II. Odwilż (film USA) 22.00 Twoja twarz brzmi znajomo 0.00 Czarna śmierć (horror kopr.).

TVC 1

6.00 Zielnik 6.35 Szalenie zakochani (s.) 7.35 Podróż po Antsirananie 8.00 Gejzer 8.30 Śladami gwiazd 9.00 Długa mila (s.) 10.15 Wszystko

-party 11.10 Ojciec Brown (s.) 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Hobby naszych czasów 12.50 Spostrzeżenia z zagranicy 13.00 Wiadomości 13.05 Druciarz i gruszka mądrości (bajka) 14.00 O leniwej Nitce i pierścionku z rubinem (bajka) 14.30 Ranczo pod Zieloną Siódemką (s.) 15.00 Złote dno (film) 16.35 Cztery służący i czterej muszkietierowie (film) 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Cuda natury 21.15 Atleta roku 22.30 Red (film) 0.20 Tajniacy (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Atlas zwierząt 6.40 Babar 7.00 Mały Książę (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Nasza wieś 9.30 Wędrowniki w poszukiwaniu muzyki 9.55 Folklorika 10.30 Bedeker 10.55 Tajemnice martwych mężczyzn 11.45 Druga wojna światowa w kolorze 12.35 Babel 13.00 Bornholm poza sezonem 13.30 Piękne ślady 14.00 Harvey (film) 15.40 Bogowie i mity starej Europy 16.00 Auto Moto Rewia 16.30 Kamera w podróży 17.25 Cudowna planeta 18.15 Historie niezwykłej energii 18.55 Olbrzymie mosty 19.50 Wiadomości w języku migowym 20.00 Hercules Poirot (s.) 21.40 Rodzina Borgiów (s.) 23.20 Szmira (film).

NOVA

6.15 Oggy i karaluchy (s. anim.) 6.25 Żółwie Ninja (s. anim.) 6.55 Powrót do przyszłości (s. anim.) 7.25 Legendy Chima (s. anim.) 7.50 Tom i Jerry (s. anim.) 8.20 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 8.50 Powrót do przyszłości II (film) 11.00 Przyprawy 11.45 Pr. kulinarny 12.00 Rodzinne kłopoty oficjela Triski (film) 13.40 Zamieńmy się żonami 15.15 Starsza pani musi zniknąć (film) 16.55 Poradnik domowy 18.05 W kuchni u Haliny 19.30 Wiadomości 20.20 Chart Show 23.05 Kac Vegas (film) 1.05 Po napadzie (film).

PRIMA

6.00 Wiadomości 7.15 Marvel Avengers: Zjednoczeni (s.) 7.45 Niesamowity Spider-Man (s. anim.) 8.15 Jake i piraci z Nibylandii (s. anim.) 8.50 Salon samochodowy 10.05 Moja miłość (film) 12.20 Dojrzałe wino (film) 14.25 Pod Borsuczą Skałą (film) 16.10 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.10 Kucharka Karolina 18.55 Wiadomości 20.15 Skyfall (film) 23.20 Wyciąg śmierci (film) 1.30 Wysyp żywych trupów (film).

NIEDZIELA 9 listopada

TVP 1

6.00 Audycje Komitetów Wyborczych 6.15 Kard. Gianfranco Ravasi. Rozmowa o wierze, dialogu i obojętności 6.30 My Wy Oni 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.30 Magazyn Ligi Mistrzów 8.55 Ziarno 9.30 Nela Mała Reporterka 9.55 Stawka większa niż życie 11.00 Biegajmy razem 11.25 Vox Hit Festival Szczecin 2014 11.50 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.10 Między ziemią a niebem 12.50 Królik po berlińsku 13.55 Piraci z Karaibów. Na nieznanym wodach 16.20 Wiadomości naukowe 16.25 Audycje Komitetów Wyborczych 16.35 Hołd carów 17.00 Teleexpress 17.30 Komisarz Alex (s.) 18.35 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.30 Wiadomości 20.10 MŚ w podnoszeniu ciężarów Ałmaty 2014 20.25 Blondynka (s.) 21.30 Rolnik szuka żony 22.25 Tunel ku wolności 0.00 Weekendowy magazyn filmowy 0.30 Za wszelką cenę.

TVP 2

5.50 Bliskie i groźne spotkania Steve'a 6.30 Audycje Komitetów Wyborczych 6.50 Sto tysięcy bocianów 7.20 M jak miłość (s.) 8.10 Barwy szczęścia (s.) 9.15 Kultura, głupcze 9.55 Rodzinne oglądanie - Narodziny Europy 10.55

Wojciech Cejrowski - bosy przez świat - Himba - życie bez wody 11.30 Makłowicz w podróży - Kanada - Quebec 12.10 Gwiazdy w południe - Vabank II, czyli riposta 14.00 Familiada (teleturniej) 14.35 The Voice of Poland 14.40 Audycje Komitetów Wyborczych 14.55 The Voice of Poland 5 - Nokaut 16.30 Na dobre i na złe (s.) 17.25 Na sygnale (s.) 18.00 Panorama 18.55 O mnie się nie martw 19.50 superSTARcie 20.05 Kabaretowa Scena Dwójki przedstawia - Kabaret Młodych Panów 21.10 Czas honoru - Powstanie 22.00 Powstanie - miasto i ludzie 22.10 Kocham Kino - magazyn filmowy Grażyny Torbickiej 22.40 Bankomat 0.20 WOK - Wszystko o Kulturze.

TV KATOWICE

7.00 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 7.15 Powrót do przeszłości 7.30 Wybory Samorządowe 2014 8.05 Rok w ogrodzie 8.35 Rączka gotuje 9.00 Dla niesłyszących - Misja Integracja 9.20 Mój pies i inne zwierzaki 9.35 Paragon 10.00 Spotkania z Mistrzem 10.30 Rączka gotuje 11.00 Glob - Magazyn Nowości Naukowych 11.30 Kultowe rozmowy 12.05 Głos Regionów 13.05 Rusz się człowieku 13.35 Siatkówka mężczyzn - 1 Liga: AGH 100RK Kraków - TS Victoria Wałbrzych 15.35 Powrót do przeszłości - Kolektywnie (nie)obiektywnie 15.45 Echa tygodnia - kraj 16.00 Młodzież kontra 17.00 Gospodarka po polsku 17.15 Wybory Samorządowe 2014 18.00 Męska strefa 18.30 Aktualności 18.50 Czas na jazdę 19.25 Wybory Samorządowe 2014 20.10 Gwarowy koncert żyćca 21.00 Echa tygodnia - kraj 21.45 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 22.00 Aktualności Wieczorne 22.35 Wybory Samorządowe 2014 23.35 Saga prastarej puszczy - Opowieść o żuku 0.40 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.45 Jeźdźcy smoków 8.25 Scooby Doo! Strachy i patałachy 10.10 Epoka lodowcowa II. Odwilż (film USA) 11.55 Bandslam (komedia USA) 14.15 Top chef 3 15.45 Twoja twarz brzmi znajomo 17.45 Nasz nowy dom 18.50 Wydarzenia 19.30 Państwo w państwie 20.05 Must be the music - tylko muzyka 22.10 Kości 9 (s.) 23.10 Stone (film USA).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.40 Zauroczenie (s.) 7.30 Złote dno (film) 9.00 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.25 Obiektyw 10.55 Było nas pięciu (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Kocia królewna (bajka) 14.05 O trzech srebrnych grzebieniach (bajka) 14.45 Koniec poetów w Czechach (film) 16.30 Znak konia (s.) 17.25 List do ciebie 18.25 Zielnik 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Niewinne kłamstwa (film) 21.20 168 godzin 21.55 Śmierć i Błoga Pani (film) 23.15 Komisarz Moulin (s.) 0.45 13. komnata M. Chovanca.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Atlas zwierząt 6.40 Babar 7.05 Mały Książę (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Rodzina Špačkůw w otchłaniach czasu (s.) 9.30 Czechosłowacki Tygodnik Filmowy 9.45 Poszukiwania czasu utraconego 10.05 Sprawozdanie z Wielkiej Wojny 10.45 Nie poddawaj się 11.40 Samoloty myśliwskie w walce 12.25 Chciesz mnie? 13.00 Królestwo natury 13.30 Słowo na niedzielę 13.35 Magazyn chrześcijański 14.00 Przez ucho igielne 14.25 Magazyn religijny 14.55 Na pływalni z H. Levy 15.25 Południowa Dalmacja 16.10 Piramidy? 16.55 Planeta Ziemia 17.45 Nasze tradycje 18.15 Historie niezwykłej energii 18.45 Wieczornika

18.55 Pancho Villa 19.40 Spostrzeżenia z zagranicy 19.50 Wiadomości w języku migowym 20.00 Spalone stodoły (film) 21.40 Wielki napad na pociąg (film) 23.30 Fenomen Underground.

NOVA

6.00 Żółwie ninja (s. anim.) 6.30 Powrót do przyszłości (s. anim.) 6.55 Legendy Chima (s. anim.) 7.25 Tom i Jerry (s. anim.) 7.50 Jak wytresować smoki (s. anim.) 8.20 Ubezpieczalnia Szczęście (s.) 9.35 Kawaler (film) 11.40 Dylematy kucharza Svatopluka (s.) 13.10 Afery mojej żony (film) 15.10 Wielka filmowa kradzież (film) 16.50 Legalna blondynka (film) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 21.35 Comeback (s.) 22.05 Odlamki 22.45 8 części prawdy (film) 0.25 Kryminalne zagadki Nowego Jorku (s.).

PRIMA

6.40 Marvel Avengers: Zjednoczeni (s.) 7.10 Niesamowity Spider-Man (s. anim.) 7.40 Jake i piraci z Nibylandii (s. anim.) 8.10 Tajemnice wojny 9.20 Prima Zoom Świat 9.55 Rosemary & Thyme (s.) 11.00 Partia 11.45 Boskie torty 12.20 Poradnik domowy 13.50 Big Ben (s.) 15.55 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Pr. kulinarny 18.55 Wiadomości 20.15 Miłośnicy wina (s.) 21.30 TGM: talk-show 22.45 Wschodzące słońce (film) 1.25 NYC 22 (s.).

PONIEDZIAŁEK 10 listopada

TVP 1

5.55 TVP Info w TVP 1 7.30 Audycje Komitetów Wyborczych 8.00 Wiadomości 8.10 Polityka przy kawie 8.35 Moda na sukces (s.) 9.05 Wspaniałe stulecie 10.05 Ojciec Mateusz (s.) 11.00 Drużyna A (s.) 12.00 Wiadomości 12.05 Agrobiznes 12.25 Przepis dnia (s.) 12.30 Natura w Jedynce - Enklawy dzięki przyrodzie Svalbard 13.10 Dytyatyn 1920 13.35 Jaka to melodia? (teleturniej) 14.25 Okrasa łamie przepisy - Niezwykłe ryby słodkowodne 15.00 Wiadomości 15.25 Wspaniałe stulecie 16.25 Audycje Komitetów Wyborczych 17.00 Teleexpress 17.25 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.55 Klan (s.) 18.30 Świat się kręci 19.15 Przepis dnia (s.) 19.30 Wiadomości 20.05 MŚ w podnoszeniu ciężarów Ałmaty 2014 20.20 Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o giełdzie 20.25 Dzwony wojny 21.40 Święta wojna 22.40 Tunel ku wolności 0.25 Dzień, który odmienił twoje życie.

TVP 2

6.00 Audycje Komitetów Wyborczych 6.30 Coś dla Ciebie 7.00 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.40 Barwy szczęścia (s.) 11.15 O mnie się nie martw 12.15 Tata - mama 14.00 Familiada (teleturniej) 14.45 Pojedynk gigantów czyli Ani Mru Mru kontra Kabaret Moralnego Niepokoju 15.40 Audycje Komitetów Wyborczych 15.55 Kubuś i przyjaciele 17.05 Matrix czyli 1000 kabaretowych światów - XXII Przegląd Kabaretów PaKA 2006 18.00 Panorama 18.50 Jeden z dziesięciu 19.30 Barwy szczęścia (s.) 20.40 M jak miłość (s.) 21.50 Tomasz Lis na żywo 22.55 Hellboy. Złota Armia 1.05 Bankomat.

TV KATOWICE

6.35 Mamy to! Przedsiębiorcy 7.15 Naturalnie tak 7.30 Co, gdzie, kiedy? 7.40 Smak tradycji - Wędliny i mięsa 8.35 Przystanek Ziemia (s.) 9.00 Święta wojna - Fotoodmładzanie 10.05 AgroSzansa 10.30 Młodzież kontra 11.30 Małe ojczyzny - Każda dolina będzie podniesiona 12.05 Saga prastarej puszczy - Opowieść o żuku. Potęga karla 13.00 Szkolenie dualne 13.15 Agrobiznes 13.40 Raport z Polski 14.05 Operacja Życie (s.) 14.35 Dziennik regionów - tematy dnia 14.40 Przechodzień codzienny 14.45 Rówieśnicy Niepodległości 16.00 Raport z Polski 16.20

Dziennik regionów - tematy dnia 16.30 Czas na Pracę! Praca na Czasie! 17.00 Wokół ryb 2014 17.15 Wybory Samorządowe 2014 17.45 Schlesien Journal 18.05 Poznajmy się. 18.20 Co, gdzie, kiedy? 18.30 Aktualności 19.28 Wybory Samorządowe 2014 20.00 Forum Regionu - Debata Katowice 20.55 Gramy dla Was 21.00 Echa dnia 22.00 Aktualności Wieczorne 22.40 Telekurier 23.15 Rówieśnicy Niepodległości 0.05 Gospodarka po polsku.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 8.00 Pielęgniarki 2 (s.) 9.00 Malanowski i Partnerzy 11 10.00 Dzień, który zmienił moje życie 2 (s.) 11.00 Dlaczego ja? 12.00 Pielęgniarki 2 (s.) 13.00 Trudne sprawy 3 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Dzień, który zmienił moje życie 2 (s.) 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Malanowski i Partnerzy 17.00 Dlaczego ja? 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.10 Czas wojny (film USA) 23.25 Pogranicze (dramat USA) 1.10 Na rozstaju uczuć (film USA).

TVC 1

5.59 Studio 6 8.45 Wszystko o gotowaniu 9.00 Przedział 9.15 Cuda natury 10.30 168 godzin 11.00 Niewiedzialni (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Wszystko o gotowaniu 14.15 Bananowe rybki 14.45 Regionalne podróże 15.10 Downton Abbey (s.) 16.05 Buty 16.15 Remanent 17.10 Podróżomania 17.40 Czarne owce 17.55 Wiadomości regionalne 18.25 AZ kwiz 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Życie i czasy sędziego A.K. (s.) 21.00 Pieczony bałwan 21.25 Reporterzy TVC 22.10 Zawodowcy (s.) 23.00 Hercules Poirot (s.) 0.40 Kalendarium.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Zaczarowane przedszkole 9.00 Kamera w podróży 9.55 Odkrywanie prawdy 10.45 Obrazki z Francji 11.05 Babel 11.30 Magazyn religijny 12.00 Klucz 12.25 Historie niezwykłej energii 12.55 Czechosłowacki tygodnik filmowy 13.05 Tajemnice na dnie mórz 14.00 Generał Patton 14.45 Nauka na własnej skórze 15.40 Piramidy? 16.25 Interpol 17.15 Rasputin 18.00 Walka z klimatem 18.10 Moja rodzina 18.45 Wieczornika 19.00 Kosmos 19.40 Spostrzeżenia z zagranicy 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 II wojna światowa w kolorze 21.00 Lodowiec, który zatopił Titanic 21.50 Odpady, miasto, śmierć (film) 23.05 Na przedmieściach (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.10 Ulica (s.) 10.05 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.20 Odlamki 11.50 Tescoma ze smakiem 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Wzór (s.) 13.20 Dowody zbrodni (s.) 14.20 Dr House (s.) 15.15 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 16.30 Dwóch i pół (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości 17.25 Kryminalne zagadki Miami (s.) 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Lekarze z Początków (s.) 21.35 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 22.30 Impersonalni (s.) 23.25 Ringer (s.) 0.15 Kryminalne zagadki Miami (s.).

PRIMA

6.45 Gormiti I - Władcy natury (s. anim.) 7.15 Jewelpet Tinkle (s. anim.) 7.45 M.A.S.H. (s.) 9.30 Strażnik Teksasu (s.) 10.30 Miejsce zbrodni: Monachium (s.) 12.25 Obwód Wolffa (s.) 13.25 Lekarz z gór (s.) 14.25 Castle (s.) 15.20 Komisarz Rex (s.) 17.30 Popołudniowe wiadomości 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Powrót do domu (s.) 21.30 Top Star magazyn 22.40 Fejra 23.25 Strefa X (film) 1.30 Morderstwa w Kitzbuhel (s.).

WSPOMNIENIA



*Odeszła, lecz w naszych sercach
pozostała na zawsze.*

Dnia 11. 11. 2014 minie 5. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. BOLESŁAWY GĄSIOROWEJ

z Karwiny-Darkowa. Zaś 10. 10. 2014 obchodziłyby 90. rocznicę urodzin. Z miłością i szacunkiem wspominają i o modlitwę proszą najbliżsi. GL-671



Dzisiaj, 8 listopada, mija 15. rocznica, kiedy odszedł na zawsze

śp. KAROL KAWULOK

z Nawsia-Rogowca. Z szacunkiem i smutkiem w sercach wspominają żona oraz synowie z rodzinami. GL-648



Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.

Dzisiaj, 8. 11. 2014, mija 10. rocznica śmierci

śp. ELŻBIETY KONIECZNEJ

z Darkowa. Wszystkich, którzy ją znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień i krótką modlitwę proszą synowie z rodzinami. GL-669



Dnia 10. 11. minie 15 lat od chwili, kiedy na zawsze opuścił nas

śp. inż. EDWIN MACURA

O chwilę cichych wspomnień proszą żona, córki i najbliższa rodzina. GL-668



*Odszedłeś nagle,
ale w naszych sercach będziesz żyć stale...*

8 listopada 2014 obchodziłyby swe 50. urodziny, zaś 28 grudnia 2014 minie 3. rocznica śmierci

śp. inż. BOGDANA POLOKA

zamieszkałego w Bystrzycy. Z bólem w sercu wspominają mama, żona i dzieci. GL-670

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – WĘDRYNIA: Trzy świnki (10, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Pszczółka Maja (8-10, godz. 15.30); Interstellar (8-10, godz. 17.30); Lepiej teraz niż wcale (8, 9, godz. 18.00); Pohádkář (8-10, godz. 20.30); Samoloty 2 (9, godz. 10.00); Frank (11, godz. 18.00); **KARWINA – Ex:** Pszczółka Maja (9, godz. 9.30, 15.30); Hobbit: Niezwykła podróż (9, godz. 16.45); Interstellar (9, godz. 20.00; 10, godz. 19.00); Fair play (11, godz. 14.30); Udając gliniarzy (11, godz. 17.15); Dzikie historie (11, godz. 19.30); **TRZYNICIE – Kosmos:** Pszczółka Maja (8, 9, godz. 15.30); Interstellar (8, 9, godz. 17.00); Pohádkář (8, 9, godz. 20.00); Labyrinth (10, godz. 17.30); Co z miłością (10, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** Złe gliny (9, godz. 17.00, 19.30); **BYSTRZYCA:** Instrukcji nie załączono (8, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Pszczółka Maja (8, 9, godz. 15.45); Pohádkář (8, 9, godz. 17.45); Interstellar (8, 9, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Kacper i Emma – najlepsi przyjaciele (8-10, godz. 14.30); Interstellar (8-10, godz. 16.00, 19.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz.

19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 12. 11. o godz. 14.00 do Domu PZKO.

BOGUMIN – Spotkanie Klubu Kobiet PZKO odbędzie się we wtorek 11. 11. o godz. 14.00 w mieszkaniu Olgi Szmei. Wszystkie panie mile widziane.

CIERLICKO, KOŚCIELEC, GRODZISZCZ, STANISŁOWICE – Zapraszamy w niedzielę 9. 11. o godz. 15.00 do DPŻiW na uroczystość z okazji Dnia Niepodległości pod tytułem „To dobre z Polski”. W programie m.in. kawiarenka literacka studentów z Chorzowa, krótki koncert uczniów szkoły muzycznej Pawła Kalety i ciekawe spotkanie towarzyskie przy dobrych smakolach z Polski. W ramach spotkania – tradycyjny konkurs na najlepszą sałatkę – surówkę z kapusty. Oddanie do użytku symulatora lotniczego. Zapraszamy całe rodziny.

CIERLICKO, STANISŁOWICE – Kluby Kobiet oraz Seniora zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 13. 11. o godz. 16.00 do Domu Polskiego ŻW na Kościelcu.

CZ. CIESZYN – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka zaprasza na spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” w środę 12. 11. Odwiedzimy wspólnie wystawę „Od rogluki do blendera” w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Zbiórka

Czas mija nieubłagalnie...

...wspominamy z miłością i wdzięcznością.

Dzisiaj, 8. 11. 2014, obchodziłby 70. urodziny nasz Kochany Tata i Dziadek

śp. inż. JÓZEF WOŹNICA

z Lutyni Dolnej

Dnia 27. 12. 2014 minie trzecia bolesna rocznica, kiedy odeszła od nas na zawsze Jego Żona, nasza Kochana Mama i Babcia

śp. ALŻBIETA WOŹNICA

z Lutyni Dolnej. Wszystkim tym, którzy poświęcą Im chwilę wspomnień, dziękują córki z rodzinami. GL-656



*Dopala się nafta w lampce.
Lamentuje nad uchem komar.
Może to Ty, matko, na niebie
jesteś tymi gwiazdami kilkoma?*

K. I. Galczyński

Dzisiaj, 8. 11. 2014, mija 30. rocznica śmierci naszej Najdroższej Mamy i Babci

śp. MARII SMUGAŁY

z Olbrachc. Z miłością i szacunkiem wspominają córka Zofia, syn Franciszek, synowa Anna i zięć Stanisław z rodzinami. GL-679

NEKROLOGI



Ze smutkiem zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 4 listopada zmarła w wieku 90 lat nasza Kochana Mama, Babcia, Ciocia i Teściowa

śp. AGNIESZKA WALICOWA

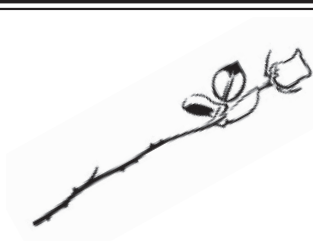
z Karwiny. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 10 listopada o godz. 14.00 z kościoła katolickiego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie.

W smutku pogrążona rodzina. RK-154

Składamy serdeczne podziękowania krewnym, sąsiadom, przedstawicielom organizacji, znajomym, kolegom z lat szkolnych za kondolencje, wieńce, kwiaty, dostojne pożegnanie i liczny udział w pogrzebie

śp. JANA WIDENKI

Zasmucona rodzina. GL-677



Szanownemu Panu Jerzemu Kronholdowi wyrazi głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Żony IRENY

składają Anna Olszewska, Konsul Generalny RP w Ostrawie oraz Pracownicy Konsulatu. GL-684

o godz. 14.40 koło Strzelnicy albo o godz. 15.00 przy kasie w muzeum. Bilet wstępu 4 zł, ulgowy 2 zł.

JABLONKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza na przedstawienie teatralne „Pocztówki z Europy” w wykonaniu Zespołu Teatralnego im. Jerzego Ciencialy MK PZKO w Wędrynie. Spektakl odbędzie się w niedzielę 9. 11. o godzinie 17.00 w sali Domu PZKO w Jabłonkowie. Przed występem wędryńskich aktorów, o godzinie 15.00, zapraszamy z okazji Święta Niepodległości RP do kaplicy ss. elżbietanek na mszę św. w intencji Ojczyzny.

KARWINA – Klub Seniora „Przyjaźń” zaprasza swoich członków i przyjaciół na spotkanie, które odbędzie się w poniedziałek 10. 11. o godz. 17.45 w salce PZKO Karwina-Nowe Miasto.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 11. 11. o godz. 15.30.

LIGOTKA KAMERALNA – MK PZKO zaprasza na przedstawienia teatralne Wandy Mrózek pt. „Kucharz” oraz Władysława Młynka „Z deszczu pod rynnę” w sobotę 15. 11. o godz. 17.00 do Domu Kultury.

NAWSIE – Zapraszamy na wystawę prac ręcznych w dniach 14.-16. 11.

w godz. 9.00-17.00 do sali na Harcowie.

OLBRACHCICE – MK PZKO zaprasza 15. 11. o godz. 15.00 na „Jesiennie spotkanie” do Domu PZKO. W programie: zespół teatralny z Wędrzyni wystawi przedstawienie pt. „Pocztówki z Europy”, występ zespołu wokalnego „Pół żartem, pół serio” MK PZKO Olbrachcice. Bufet obfity i smaczny „zabijaczkowy” zapewniony.

PIOTROWICE – MK PZKO urzędza w niedzielę 9. 11. o godz. 15.15 uroczystość „25 lat demokracji w Czechach i Polsce” z udziałem pani Konsul Generalnej Anny Olszewskiej oraz Wójtem Piotrowic Marianem Lebedzikim. Program zostanie wykonany przez dzieci ze Szkół Podstawowych w Gołkovicach (Polska), w Piotrowicach (czechskiej) i w Karwinie-Frysztacie (polskiej). Zapraszamy.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO zaprasza w niedzielę 23. 11. o godz. 9.00 do hali sportowej w Suchej Górnej na turniej tenisa stołowego. Wpisowe dla osób dorosłych 50 kc, dzieci wstęp wolny. Zgłoszenia z podaną datą urodzenia należy wysłać do 11. 11. pod adres marek.kris@seznam.cz lub zadzwonić pod nr 777

Ogłoszenia do »GL«
przyjmowane są
w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00.

e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Tel.: 596 312 477

e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

071 667 . Mały posiłek i napoje zapewnione.

WĘDRYNIA – Zarząd MK PZKO zaprasza na uroczystość z okazji 90-lecia położenia kamienia węgielnego „Czytelni”, która odbędzie się w sobotę 8. 11. Od godz. 15.00 wystawa, o godz. 16.00 program kulturalny. Po programie spotkanie towarzyskie.

OFERTY

CZYSZCZENIE STUDNI, tel. +420 605 929 616. GL-618

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwonić: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-517

MALOWANIE, prace murarskie, okna. Tel. 603 854 651. GL-597

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-308

KONCERTY

KARWINA – Członkowie Małej Czarnej Muzyki pod batutą Milana Kupki oraz wykonawców Lenki Lipkovej, Romany Swaczynovej i Evžena Drobka mają zaszczyt zaprosić wszystkich sympatyków muzyki dętej na swój Koncert Galowy, który odbędzie się w sobotę 15. 11. o godz. 16.00 w Miejskim Domu Kultury w Karwinie. Bilety można nabyć w kasie MDK.

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA, Rynek Masaryka, Karwina-Frysztat: do 15. 11. wystawa rysunków pt. „Poważnie niepoważny Bronisław Liberda”.

CZ. CIESZYN, Kongres Polaków, Komeńskiego 4: do 11. 11. wystawa pt. „I wojna światowa w pamięci pokoleń”. Czynna do 11. 11. w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

MUZEUUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 31. 12. wystawa pt. „Nasza Klara w dzień szyje, w nocy pruje”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

LECH PIASECKI W WYWIADZIE DLA »GŁOSU LUDU«:

Dla kolarza nie ma idealnej pory roku

– To wybitny rok dla polskiego kolarstwa. Znaczące sukcesy przypieczętowane zostały triumfem Michała Kwiatkowskiego na mistrzostwach świata w hiszpańskiej Ponferradzie. Przyznam się, że poplakalem się ze szczęścia – powiedział w wywiadzie dla „Głosu Ludu” Lech Piasecki. Były znakomity reprezentant Polski, mistrz świata amatorów i torowy mistrz świata zawodowców, zwycięzca Wyścigu Pokoju, od kilku lat zajmuje się promocją polskiego kolarstwa w kraju i za granicą. Dyrektor do spraw sportowych narodowego wyścigu Tour de Pologne podzielił się z nami swoimi postrzeżeniami na temat tegorocznego sezonu na dwóch kółkach.

We wrześniu Michał Kwiatkowski został pierwszym polskim zawodowym mistrzem świata w kolarstwie szosowym. To, co nie udało się pańskiej generacji, osiągnął Michał startujący w barwach czołowej grupy Omega Pharma Quick-Step. Czy w wolnej Europie kolarzom łatwiej?

Na pewno, my mieliśmy nieco utrudnione zadanie. Nie można jednak tego w ten sposób generalizować. Ja podpisałem pierwszy profesjonalny kontrakt dopiero w 1986 roku, rok po zwycięstwie w Wyścigu Pokoju, który był taką trampoliną do zawodowego kolarstwa. Obecnie chłopakom chyba łatwiej jest przebić się do światowego peletonu, bo nie ma tej ideologicznej bariery. Zawsze jednak wygrywają umiejętności sportowe, a te Michał posiada nietuzinkowe. To wybitny rok dla polskiego kolarstwa. Znaczące sukcesy przypieczętowane zostały triumfem Michała w mistrzostwach świata. Przyznam się, że po jego zwycięstwie w wyścigu ze startu wspólnego poplakalem się ze szczęścia.

Czy ten złoty medal przełoży się na większe zainteresowanie kolarstwem w Polsce, tak jak kiedyś sukcesy Adama Małysza wywinęły kolejnych utalentowanych młodych skoczków narciarskich?

To ogromny sukces, który z pewnością wpłynie na popularność kolarstwa w naszym kraju. Myślę, że szybko nastąpi boom kolarstwa szosowego, a także innych dyscyplin rowerowych. To naturalna konsekwencja sukcesu, jaki osiągnął w tym roku Michał Kwiatkowski, a także kilku innych polskich kolarzy. Proszę nie zapominać, że świetnie w tym sezonie pojechał Rafał Majka, który w barwach Tinkoff-Saxo jako pierwszy Polak w historii

wygrał klasyfikację górską Tour de France. Rafał rewelacyjnie pojechał też w naszym narodowym wyścigu Tour de Pologne. Nie tylko wygrał trudny etap z Zakopanego do Strbskiego Plesa, ale triumfował w całym wyścigu. To nie lada wyczyn, biorąc pod uwagę jego wcześniejsze, mordercze zmagania w Tour de France.

Czym wyróżnia się Michał Kwiatkowski na tle innych kolarzy ze światowej czołówki?

Michał posiada mentalność zwycięzcy. Chce wygrywać, wie, po co startuje, uświadamia sobie, że jeśli chce być najlepszy, musi walczyć nie na sto procent, ale na 150. Jest kolarzem kompletnym, czyli takim, który potrafi z powodzeniem wygrać na finiszu po walce sprinterskiej, jak też po taktycznej bitwie w górskich etapach. Jeszcze brakuje mu jednak trochę do najlepszych „górali” w światowym peletonie. Michał uczynił w ostatnich latach spore postępy w taktyce, w prowadzeniu wyścigu w górach i mogę z ręką na sercu powiedzieć, że spodziewam się z jego strony coraz lepszych wyników właśnie w trudnych, górskich etapach największych wyścigów planety – Tour de France, Giro d'Italia i Vuelty.

Czy Tour de France to faktycznie najtrudniejszy wyścig kolarski świata? A może to taki mit, podsyłany przez media i sponsorów?

Każdy wyścig jest inny. Ja twierdzę, że znacznie trudniejszym sprawdzianem dla kolarzy jest hiszpańska Vuelta. Głównie z racji skali trudności, jeśli chodzi o górskie etapy. Podczas własnej kariery miałem okazję wypróbować wiele wyścigów o różnej skali trudności. Tour de France wspominam niezbyt dobrze, bo nie udało mi się dokończyć z zespołem tego wyścigu z powodu zatrucia pokarmowego. We wspomnianej Vuelcie największym wrogiem dla kolarzy są góry i wiatr, często boczny i nieprzewidywalny. Boczny, górski wiatr potrafi przyhamować nawet najlepszego „górala”. Wracając zaś do pańskiego pytania, Tour de France jest z pewnością najbardziej medialnym wyścigiem planety. I zaszczyt, bo to wyścig z największymi tradycjami. Boję się tylko, w jakim kierunku potoczy się Tour de France w najbliższych latach. Już teraz jesteśmy świadkami tego, że podczas pierwszych etapów dochodzi do istnych dramatów sportowych, kiedy to na płaskich etapach odpadają najwięksi faworyci z powodu kraks i kontuzji. Współczesne kolarstwo jest coraz szybsze, zawodnicy na tych płaskich etapach pędzą niczym samochody, a wtedy wystarczy nawet najmniejszy błąd, by doszło do niebezpiecznej kraksy. Tak pechowo zresztą zakończył przygodę z tegorocznym Tour de France jeden z głównych pretendentów do zwycięstwa, Alberto Contador, który, jeżeli się nie mylę, złamał w jednym z pierwszych etapów kość strzałkową. Tour de France może się poszczycić też najdłuższym czasem trwania. Nie każdy wytrzyma trud tego wyścigu, tej piekielnej walki w każdym z etapów.

W obliczu nadludzkich wręcz osiągnięć pojawiają się wątpliwości. Czy aby w tej morderczej walce nie wspomagają kolarzy niedozwolone środki. Ma pan klarowną i jednoznaczną ripostę na tego typu zarzuty?

Kolarstwo jako pierwsze zareagowało na stosowanie niedozwolonych środków. Jako pierwsi zaczęliśmy walczyć z dopingiem w sporcie i to chyba też miało wpływ

na postrzeganie kolarzy przez opinię publiczną. Automatycznie każdy zawodnik w peletonie znalazł się na liście podejrzanych osób, tymczasem w kolarstwie jest jak w życiu – są ludzie i ludziska. W ostatnich latach doszło w tej materii do zmian na lepsze, ale wystarczy jeden skandal, by powróciły krytyczne głosy pod adresem profesjonalnego peletonu. Słyszymy określenia „ćpun”, „koksiaz” i inne, a to pociąga za sobą lawinę negatywnych reakcji ze strony sponsorów i stacji telewizyjnych. Jeśli już są konkretne dowody pod adresem konkretnej osoby, to proszę, jestem jak najbardziej za surową karą dla kolarza. Nie może być jednak tak, że pojawiają się zarzuty, podejrzenia, ale bez dowodów.



Fot. przegladSPORT.pl

Lech Piasecki w roli dyrektora ds. sportowych Tour de Pologne.

Czy ma pan na myśli ostatnią aferę z czeskim kolarzem Romanem Kreuzigerem, któremu bez konkretnych dowodów uniemożliwiono start w drugiej połowie sezonu?

Tak, Roman Kreuziger to idealny przykład. Dla kolarza w profesjonalnym peletonie wyścig to jak pójście do pracy. Kiedy zostaje w domu, czuje się sfrustrowany. Nie znam dokładnie zaplecza całej tej sprawy, ale bez konkretnych dowodów nagonka na Kreuzigera niczego nie rozwiązuje. Jest raczej anty-reklamą tego pięknego sportu.

Jest pan dyrektorem sportowym narodowego wyścigu Tour de Pologne, największej imprezy kolarskiej w Europie Środkowej. Czego możemy się spodziewać w 2015 roku?

Mogę zdradzić na razie niewiele szczegółów. Uspokoję jednak wszystkich polskich kibiców, przyszłoroczny wyścig znów odbędzie się bowiem na terenie naszego kraju. A poważnie, to jesteśmy dopiero

na wstępnym etapie przygotowań. Trochę skomplikowały nam sprawę zbliżające się wybory samorządowe w Polsce. W miastach trwa obecnie wyścig o fotele, a kwestia organizacji poszczególnych przystanków w Tour de Pologne zeszła na drugi plan. Nie mamy jeszcze konkretnych danych, w których punktach Polski znajdą się mety poszczególnych etapów. Proszę więc uzbroić się w cierpliwość.

Zaołzańscy fani kolarstwa mile wspominają etapy, które kończyły się na zabytkowym rynku w Cieszynie, a w dodatku też zahaczyły o Czeskiej Cieszyn. Czy ten pomysł połączenia polskiej i czeskiej części Cieszyna wróci w przyszłości do kalendarza Tour de Pologne?

Pamiętam te polsko-czeskie akcenty. Był to zresztą jeden z tych wyścigów, w których zrodziła się nowa gwiazda światowego kolarstwa. W Cieszynie triumfował przecież Słowak Peter Sagan, obecnie jeden z najlepszych sprinterów świata. Trudno mi dziś powiedzieć, kiedy Tour de Pologne wróci do Cieszyna. Staramy się zmieniać miasta, żeby cała Polska miała frajdę z tego wyścigu.

Czy listopad to dla kolarza idealny miesiąc na relaks?

Dla kolarza, przynajmniej z zawodowego peletonu, nie ma idealnej pory roku, jeśli chodzi o wypoczynek. Kiedy robi się zimno w Europie, można trenować w innych strefach klimatycznych. Okazja do rzetelnego wypoczynku fizycznego pojawia się dopiero po zakończeniu profesjonalnej kariery. Ja właśnie wróciłem z urlopu, wypoczęty i naładowany nową porcją energii. I tego życzę wszystkim czytelnikom „Głosu Ludu”.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

Awans Legii do 1/16 Ligi Europy

Plan minimum został wykonany. Piłkarze Legii Warszawa po czwartkowym zwycięstwie 2:1 z Metalistem Charków zapewnili sobie awans do drugiej fazy Ligi Europy, czyli do 1/16 finału. Podopiecznym Henninga Berga w sukurs przyszła również remisowa walka Lokerenu z Trabzonsporem 1:1.

„Wojskowi” przegrywali wprawdzie w Warszawie 0:1 po cudownym uderzeniu Wasila Kobina z przewrotki, ale nie spanikowali i po trafieniach Marka Saganowskiego oraz Ondreja Dudy przebili się do wymarzonej drugiej fazy rozgrywek. Grający coraz lepiej w barwach Legii młody Słowak Ondrej Duda

znów pokazał swoje nietuzinkowe umiejętności. W 82. minucie niczym rasowy napastnik wykorzystał okazję wypracowaną przez Brazylijczyka Orlando Sa, nie dając szans bramkarzowi Charkowa.

Legia w tym sezonie Ligi Europy po raz pierwszy straciła bramkę, wygrała jednak czwarty mecz z rzędu, a to bilans godny mistrzów. W Warszawie jak na razie idealnie układa się tajny plan, o którym wiedzą tylko nieliczni. A mianowicie, że w wiosennym finale Ligi Europy na Stadionie Narodowym zagra właśnie Legia...

W dobrym stylu zaliczyli czwarty mecz grupowy również piłkarze

Spartę Praga, którzy u siebie pokonali bez większych kłopotów Slovan Bratysława 4:0. W federalnych derbach w dwumeczu mamy 7:0 dla Spartę, która kompletnie skompromitowała słowackiego przeciwnika, zachowując szansę na wyjście z grupy.

LEGIA WARSZAWA METALIST CHARKÓW 2:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 29. Saganowski, 82. Duda – 22. Kobin. Legia: Kuciak – Broż, Rzeźniczak, Astiz, Guilherme – Żyro, Vrdoljak, Jodłowiec, Kucharczyk (81. Kosecki) – Duda, Saganowski (75. Orlando Sa). (jb)

NASZA OFERTA

PIĘKA NOŻNA – FNL: Karwina – Sigma Ołomuniec (dziś, 10.15). **MŚLF:** Opawa B – Orłowa (jutro, 10.30). **DYWIZJA:** Hranice – Piotrowice (dziś, 14.00), Kozłowice – Hawierzów (jutro, 13.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Czeskiej Cieszyn – Bogumin, Wędrynia – Haj, Dzieńmorowice – Markwartowice (dziś, 14.00). **I A KLASA – gr. B:** Olbrachcice – Dobratice, Petřvald n. Morawach – Lutynia Dolna, Stonawa – Veřovice, Sedlitz – Datynie Dolne (dziś, 14.00), Bystrzyca – Raszowice (jutro, 14.00). **I B KLASA – gr. C:** Mosty – Gnojnik, St. Miasto – Nydek, Żuków Górny – Sucha Górna (dziś, 14.00), Śmiłowice – Piosek, Inter Piotrowice – ČSAD Hawierzów, Ja-

blonków – Sn Orłowa (jutro, 14.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Sn Hawierzów – Sł Pietwałd, Bogumin B – TJ Pietwałd, B. Rychwałd – Orłowa B, F. Orłowa – Wierzniowice, Cierlicko – Piotrowice B, Sł Rychwałd – V. Bogumin, Zabłocie – Olbrachcice B, L. Łąki – G. Błędowice (dziś, 14.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Niebory – Toszonowice, Gródek – Oldrzychowice (dziś, 14.00). * * *

PIĘKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYZN: Banik Karwina – Dukla Praga (jutro, 10.30). * * *

HOKEJ NA LODZIE – II LIGA: Karwina – Poruba (dziś, 15.30). (jb)